GŁOS POMORSKI

Nr. 142 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 20 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **250** mk., kwart. **750** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **275** mk., kwartalnie **825** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie i 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** niedziela, dnia 18-go czerwca 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Witaj dzielnico Piastowa!

Po sześciu wiekach oderwania od pnia macierzystego wraca oto na łono Rzeczypospolitej część śląskiej ziemi Piastowskiej, Stropolską zwana, by po długiej rozłące państwowej i zrazu powolnej a ostatnio gwałtownej germanizacji oraz mękach niewoli, przypieczętowawszy swe dążności wolnościowe krwią swoich synów, zaznać pełni życia narodowego i państwowego.

Począwszy od Fryderyka „Wielkiego" po przez epokę Bismarcka i Buelowa ciągnie się łańcuch męczeński ludu górnośląskiego, wiernego Macierzy mimo prześladowań — udręki germanizacyjnej w życiu publicznem i szkole, niestety nawet przy pomocy Kościoła.

Kiedy fałszowano prawdę ujawnioną w plebiscycie, kiedy dyplomacja oszukańcza tłumaczyć zaczęła prawo narodu do stanowienia „o sobie", lud górnośląski rzucił czyn orężny na szalę i tak zawdzięcza on przedewszystkiem samemu sobie wyzwolenie i powrót na Ojczyzny łono.

Naród cały łączy się z braćmi z G. Śląska w radości z powodu połączenia tej prastarej Piasta dzielnicy z Rzeczapospolitą. Radości tej ogólnej dajmy wyraz także na zewnątrz.

Apel do społeczeństwa.

Po wiekowej, ciężkiej niewoli, po trudach i znojach twardej walki plebiscytowej, po krwawych i bohaterskich bojach powstańczych, wraca obecnie przyznana nam wyrokiem genewskim wschodnia część Śląska na łono Ojczyzny-Polski. Wojska polskie wkroczą na ziemię śląską wreszcie po długich oczekiwaniach ludności w poniedziałek, dnia 19 czerwca r. b. i staną w tym dniu w stolicy Województwa Śląskiego, by objąć prapolskie ziemie śląskie w wieczne posiadanie Rzeczypospolitej.

Chwila to dziejowa, godna uczczenia przez cały naród polski.

To też w tej myśli wzywamy całe społeczeństwo polskie, by na znak radości przyozdobiło w dniu wyzwolenia, choć tylko części Śląska, **w poniedziałek dnia 19 czerwca okna i domy sztandarami i emblematami narodowymi.**

Uroczyste obchody dla upamiętnienia i godnego uczczenia tej dziejowej chwili odbędą się po objęciu całego nam przyznanego obszaru Śląska na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej w rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego, w niedzielę dnia 16 lipca r. b.

Komitet Obrony Śląska przy Radzie Narodowej w Poznaniu.
Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Opole, (PAT) W czwartek, dnia 15 bm. o godzinie 10 i pół wieczorem rozegrała się na wielkiej sali gmachu komisji sojuszniczej historyczna chwila oddania Państwu polskiemu części polskiej G. Śląska, przyznanej mu decyzją Rady Ambasadorów dnia 30 października 1921 r.

Posiedzenie zagaił prezydent komisji międzysojuszniczej, generał Le Rond krótkiem przemówieniem, w którem wskazał na pojednawczy duch, w jakim prowadzono od dnia 4 maja b. r. pertraktacje co do warunków oddania terytorjum plebiscytowego. Polskę reprezentował wiceminister dr. Zygmunt Seyda w towarzystwie sędziego dra Zagórowskiego. Niemcy zaś reprezentował poseł dr. Eckhardt. Po przemówieniu przewodniczącego podpisali komisarze koalicyjni oraz pełnomocnicy polski i niemiecki warunki oddania.

Bezpośrednio potem nastąpiła notyfikacja granic przez odczytanie i wręczenie odnośnego dokumentu obu pełnomocnikom. Z chwilą tą przeszła na Polskę władza suwerenna nad terytorjum jej przyznanem. W sobotę dnia 17 bm. rozpoczną się ruchy ewakuacyjne w pierwszej strefie. Bezpośrednio po posiedzeniu komisji sojuszniczej podpisano u pełnomocnika polskiego układ polsko-niemiecki w przedmiocie oddania niemieckiej własności państwowej na polskiej części G. Śląska oraz w przedmiocie zdania i zlikwidowania zarządu po objęciu obszaru przez Polskę jako też układu polsko-niemieckiego wprzedmiocie państwowej własności górniczej i hutniczej w polskiej części G. Śląska. Ze strony niemieckiej podpisali układy poseł dr. Eckhardt i prezydent policji dr. Schwendy.

Dnia 17 bm. nastąpi podpisanie ustalonego już co do treści układu w aktach i archiwach, a w przyszłym tygodniu podpisanie układu o podziale gwarectwa w Tarnowskich Górach. W przygotowaniu znajdują się prace nad układem o uregulowaniu stosunków co do fidei komisów, przecietych nową linja graniczną polsko-niemiecką oraz nad układem w przedmiocie depozytów sądowych.

Katowice, (PAT) Według wiadomości z Opola, miało 16 czerwca nastąpić ogłoszenie przepisów układu zawartego pomiędzy komisją międzysojuszniczą i pełnomocnikami rządu niemieckiego i polskiego dotyczącego przejęcia G. Śląska. Przepisy te obejmują 25 stron pisma maszynowego. Rozdział 1-y zawiera ogólne zasadnicze zarządzenia, a mianowicie: 1) zarządzenia przygotowawcze, 2) oddanie budynków i materjałów, 3) oddanie aktów i archiwów, 4) zmiana personelu administracyjnego i technicznego.

Rozdział drugi obejmuje przekazanie administracji publicznej, krajowej i powiatowej. Poszczególne punkty tego rozdziału dotyczą: a) oddania administracji na obszarze przypadającym Polsce, b) ewakuacji obszaru plebiscytowego przez wojska aljanckie i obsadzenia go przez wojska polskie i niemieckie, c) policji d) przekazania ogólnej administracji opróżnionych obszarów władzom polskim i niemieckim.

BRAMY TRYUMFALNE, NASTRÓJ UROCZYSTY.

Katowice, (AW) We wszystkich miejscowościach, do których wkroczyć ma wojsko polskie, ustawione zostały w ciągu dnia 14 bm. oraz w nocy z 14 na 15 bm. bramy tryumfalne, przybrane zielenią. Wśród ludności nastrój uroczysty.

W czasie wkraczania wojsk we wszystkich kościołach będą bity dzwony, wieczorem zaś pozapalane będą na wzgórzach beczki ze smołą.

CALONDER W KATOWICACH.

Katowicie (PAT) 15. 6. o godzinie 6 i pół wieczorem przybył do Katowic prezydent komisji mieszanej na G. Śląsku dr. Calonder, w towarzystwie p. de Mentenacha, referenta politycznego Rady Ligi Narodów oraz swojego osobistego sekretarza.

O ochronę granic wschodnich.

Warszawa. (Pat.) W dniu 15 czerwca b. r. odbyła się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem p. min. Kamińskiego konferencja wojewodów północno-wschodnich, poświęcona sprawie ochrony granic wschodnich. Obrady przedobiednie poświęcone były sprawie podziału terotyrjalnego państwa, wynikłego w związku z przyłączeniem do Polski Ziemi Wileńskiej. Pierwsza część obrad miała na celu omówienie sprawy ochrony granic wschodnich, która to sprawa obecnie jest na porządku obrad Rady Ministrów oraz pozostaje w związku z wniesioną obecnie do Sejmu ustawą o straży granicznej. Po wyczerpujących debatach uznano konieczność rozbudowania w najszybszym czasie połączeń telegraficznych i telefonicznych na pograniczu, jak również wzmocnienia przez Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z poszczególnemi wojewodami wojskowej obsady granicy w należytego zabezpieczenia ludności oraz umożliwienia natychmiastowej kontrakcji w razie zbrodniczych wypadów band zbrojnych na nasze terytorja.

Przyjazd delegacji rosyjskiej do Hagi.

Haga. (PAT-Radjo). Delegacja sowiecka na konferencję w Hadze, w skład której wchodzą Litwinow, Rakowski i Krassin, zapowiedziała swój przyjazd na 19. b. m.

Z procesu socjalrewolucjonistów w Moskwie.

Ryga. (PAT.) Donoszą z Moskwy: Dnia 15. 6. w procesie przeciw eserom składał zeznanie jeden z głównych oskarzonych Goc, który oświadczył, iż bierze na siebie całą odpowiedzialność za zorganizowanie powstania junkrów. Wedle słów Goca centralny komitet partji eserów polecił mu zwalczać bolszewizm siłą oręża. Kierownictwo całej akcji było skoncentrowane w jego ręku. Zeznania swe Goc zakończył słowami: „Uważajcie za swój obowiązek moralny zwalczać dyktaturę centralnego komitetu bolszewickiego!"

Cholera w Rosji.

Ryga. (PAT.) Z Moskwy donoszą, że w przeciągu 4 ostatnich dni maja notowano z górą 1200 wypadków cholery.

Konstytucja irlandzka.

Londyn. (Pat-Havas). Projekt konstytucji wolnego państwa Irlandji przewidnje: Wolne państwo staje się uprawnomocnioną częścią zbiorowości narodów, stanowiących brytyjski związek państwowy. Językiem urzędowym jest język irlandzki; językiem urzędowym jest także język angielski. Mężczyzni i kobiety korzystają z równych praw. Zagwarantowane są wolność mienia i słowa oraz tworzenia stowarzyszeń. Parlament składa się z dwóch izb. Ustawy wchodzą w życie jedynie po wyrażeniu zgody króla. Wolne państwo niema obowiązku brania udziału w jakiejkolwiek wojny bez zgody parlamentu, a wyjątek w tej mierze stanowi jedynie wypadek zaatakowania państwa. Koronę reprezentuje jeneralny gubernator.

Nota komisji reparacyjnej do Niemiec.

Berlin (Pat.) Komisji reparacyjna doręczyła rządowi niemieckimu na posiedzenin komisji ciężarów wojennych zapowiedzianą notę, uzupełniającą notę z dnia 21 maja br. Komisja reparacyjna zaznacza, że narady komitetu gwarancyjnego doprowadziły do porozumienia co do sprawy kontroli dochodów i rozchodów Rzeszy oraz co do nadużyć popełnionych przy wywozie kapitału. Kamisja odszkodowań oczekuje rezultatu narad pomiędzy komitetem gwarancyjnym a rządem niemieckim.

Przed zamachem stanu w Niemczech.

Wiedeń. (Pat). „Mittags Ztg." cytuje artykuł berlińskiej „Freiheit" zatytułowany „Przed nocą św. Bartłomieja". Artykuł podaje, że Niemcy znajdują się w przededniu zamachu, tym razem staranniej przygotowanego. Policja i wojsko, jak twierdzi dziennik, wystąpić ma z całą bezwzględnością przeciwko stronictwom lewicowym. Podobne rewalacje zamieszcza także „Rote Fahne".

Z ostatniej chwili.

Ś. p. Władysław Ścibor-Rylski.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj, w piątek, o godz. 11 przed południem odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Władysława Ścibor-Rylskiego, pułkownika, komendanta korpusu kadetów w Modlinie. Pochód żałobny ze szpitala św. Ducha wyruszył do kościoła garnizonowego na pl. Saskim w asystencji dwóch kompanji piechoty i korpusu kadetów. Trumnę otoczoną honorową strażą kadetów, nieśli koledzy-oficerowie; oprócz rodziny i wojskowych z gen. Rozwadowskim i Jacyną na czele; za trumną postępował liczny zastęp przyjaciół, świadczący o sympatji, jaką cieszył się zmarły tak przedwcześnie oficer i obywatel.

Po nabożeństwie żałobnem trumnę ustawiono na lafecie armatniej i po krótkim pożegnalnem przemówieniu koleżeńskiem, pochód z asystencją powiększoną o oddział ułanów, ruszył ulicami: Królewską, Marszałkowską na dworzec, skąd zwłoki zostaną drzewiezione do Lwowa do grobów rodzinnych.

Rosja ustępuje.

Haga. (Pat-Tel. Comp.) Zdaniem dzienników ważnym wypadkiem w przededniu otwarcia konferencji jest konferencja między delegatami rosyjskimi a angielskimi w sprawie zwrotu własności prywatnej. Rosja miała zapewnić L. Georga, że gotowa jest zwrócić 50 proc. skonfiskowanej własności prywatnej. Rozmaite gałęzie przemysłu mają być podzielone na kategorje w miarę ważności. Rosja przedłożyła wykaz fabryk i przedsiębiorstw, które godzą się zwrócić. Dla zbadania na miejscu stanu tych przedsiębiorstw miałaby być powołana komisja.

Na drodze ku zwycięstwu konstytucyjnemu.

Jak spodziewać się można było po przebiegu posiedzenia komisji konstytucyjnej, stanęła większość Sejmu na stanowisku ściśle konstytucyjnym przestrzegania ustaw postanowionych wolą przedstawicieli narodu. Wierni słudzy Belwederu, dbający więcej o wolę jednostki, a właściwie o swój interes partyjny, aniżeli o wolę narodu, starają się mimo wyraźnej decyzji większości Sejmu, wyrażonej w uchwałach wczoraszych, przeprowadzić swoje postulaty. Korespondent nasz sejmowy donosi nam w tej sprawie co następuje:

Warszawa. (Telefonem.) Socjaliści, widząc przegraną swą w Sejmie, zgłaszają w komisji regulaminowej wnioski obstrukcyjne celem przewleczenia sprawy.

Do te chwili — 11¾ — decyzja jeszcze nie zapadła i przewidzieć trudno, czy dziś zapadnie wobec usiłowań socjalistycznych doprowadzenia do absurdu.

Spodziewać się należy, że komisja regulaminowa rozstrzygnie sprawę mimo tych obstrukcyjnych usiłowań lewicy w myśl ducha i przepisów Konstytucji.

Wczorajsze, tak wielce doniosło posiedzenie Sejmu miało przebieg następujący:

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu Sejmu w piątek przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o rozciągnięciu na Województwo Śląskie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie przystąpiono do **sprawozdania komisji konstytucyjnej w sprawie interpretacji uchwały Sejmu** z dnia 20 lutego 1919 r.

Poseł Rosset (Zj. M.) sprawozdawca większości wskazuje, że forma tworzenia rządu była dotąd wieloraka, ale zawsze rząd powstawał na podstawie solidarności w Konwencie Senjorów i Małej Konstytucji. Obecnie kilka stronnictw zakwestjonowało tę rolę konwentu Senjorów, wychodząc z założenia, że dotychczasowa praktyka nie była zgodną z tym paragrafem Małej Konstytucji, który głosi, że Naczelnik Państwa powołuje rząd, w pełnym składzie na podstawie porozumienia ze Sejmem. Sejm odpowiedzieć ma na trzy pytania:

1) do kogo należy inicjatywa tworzenia rządu,
2) jak praktycznie rozumieć te słowa „w porozumieniu ze Sejmem,
3) co czynić, jeżeli to porozumienie nie dochodzi do skutku.

Rezultatem dyskusji w komisji konstytucyjnej jest wniosek Zjednoaczenia Narodowego, Klubu Mieszczańskiego i Klubu Pracy Konstytucyjnej, do którego przychyliły się stronnictwa prawicowe, które w swoim wniosku oparły się na innem stanowisku co do dwoistości inicjatywy i domagaja się uznania suwerenności Sejmu i woli marszałka. Wniosek komisji brzmi:

Wyrazy „Naczelnik Państwa powołuje“ i wyrazy „na podstawie porozumienia ze Sejmem“ interpretuje Sejm w ten sposób, że inicjatywa wyznaczenia premjera należy z reguły do Naczelnika Państwa i że w braku propozycji Naczelnika Państwa lub zgody ze strony Konwentu Senjorów na osobe proponowanego kandydata. Konwent Senjorów większością reprezentowanych głosów desygnuje premjera.

Cała dotychczasowa praktyka mianowania rządu była w sprzeczności z tym artykułem Małej Konstytucji, który głosi, że Naczelnik Państwa powołuje rząd w całym jego składzie. Utarło sie bowiem u nas, że premjera proponował Konwent Senjorów, a Naczelnik Państwa wyrażał swoją zgodę. Było to bezwarunkowo sprzeczne z brzmieniem ustawy. prawozdawca nie podziela opinji lewicy, że słowo „z reguły“ jest jakby ograniczeniem w stosunku do porzednich uprawnień. Co do sposobu porozumienia się ze Sejmem, to ogół nie uznaje, że wytoczenie sprawy tworzenia rządu na forum ogólne Sejmu jest niedopuszczalne i większość komisji wyraziła zapatrywanie, że porozumiewanie się z Naczelnikiem Państwa co do mianowania rządu należy powierzyć Konwentowi Senjorów. Dzisiejsza dyskusja powinna wyrazić iasno wolę Sejmu, która jednak nie powinna zmierzać do zamachu stanu i zniszczenia Rzeczypospolitej.

Sprawozdawca mniejszości pos. Rataj (P. S. L.) referuje i wzasadzie wniosek P. S. L, „Wyzwolenia“, P. P. S. i częściowo N. P. R.

Pos. Chadzyński (N. P. R.) oświadcza, że **stronnictwo Narodowej Partji Robotniczej jest zbliżone do trzech stronnictw lewicy,** ale w kwestji decyzji różni się.

Wicemarszałek Sejmu p Moraczewski oznajmia, że wpłynał wniosek posła Federowicza (K. P. K.) zmieniający we wniosku komisji większości ostatnie zdanie w tym duchu: w braku propozycji Naczelnika Państwa lub zgody Sejmu Ustawodawczego względnie organu przez Sejm ustawowo ustanowionego. Sejm, względnie ten organ, większością głosów desygnuje premjera.

Pos. Głąbiński (Zw. Lud.) wyraża ubolewanie, że doszło do przesilenia. Mówca nie wchodzi w to, czy Naczelnik Państwa był uprawniony wywołać przesilenie, gdyż przedmiotem obrad są wnioski komisji powzięte na życzenie p Naczelnika Państwa. W imieniu swego stronnictwa pos. Głąbiński oświadcza, że jest za tem, aby bezwarunkowo dzisiaj sprawe załatwić i godzi się na ewentualne zmiany słów, byleby utrzymane zostało zasadniczo porozumiewanie się ze Sejmem i zastrzeżenie suwerenności Sejmu.

Przemowa pos. Barlicki (P. P. S.) za wnioskiem mniejszości.

Pos. Dubanowicz (Nar. Chrześc. Str. Lud.), stwierdza, że stronnictwo jego podporządkowuje swoje interesy partyjne interesom ogółu, gdyż mimo zastrzeżeń zasadniczych było zdania, że nie należy obalać rządu p. Ponikowskiego, ponieważ przesilenie w tej chwili byłoby nieszcześciem. Sprawa przedstawia się w tej chwili tak, że Sejm zadecydować musi, czy punkt ciężkości leży w Sejmie, czy gdzieindziej i czy decyzja ma być w ręku jednostki.

Pos. Federowicz (K. P. K.) uzasadnia poprawkę swoją do wniosku prawicy, poczem p. marszałek oznajmia, że Zwiazek L. Nar. wniósł o zmianę regulaminu, mianowicie o wstawienie artykułu 53 A. następuącej treści: Dla ustalenia stanowiska większości w Sejmie w stosunku do propozycji desygnowania osoby kandydata na prezesa rady ministrów tworzy się osobną komisję główną pod przewodnictwem marszałka Sejmu, do którego wszystkie kluby, liczące przynajmniej 5 członków, delegują po jednym przedstawicielu, większe po 1 na pełnych 12 członków. W komisji tej odbywa się głosowanie w ten sposób, że przedstawiciel każdego klubu oddaje tyle głosów, ile członków liczy klub przez niego zaprezentowany.

Wniosek mniejszości odrzucono głosami 200 przeciwko 167.

Poprawkę posła Federowicza wraz z poprawką Zw. Lud. Nar. przyjęto 186 głosami przeciwko 178.

Głosowanie nad całym wnioskiem komisji wraz z poprawkami dopiero co przyjętemi odbyło się imiennie. Wniosek przyjęto 188 głosami przeciwko 179. Wniosek o zmianie regulaminu w celu utworzenia komisji głównej odesłano do komisji regulaminowej, która ma się zająć nim w sobotę rano. Do tej samej komisji odesłano wniosek posła Diamanda (P. P. S) w sprawie wyborów do tej komisji głównej.

Następne posiedzenie w sobotę.

Profesor Bohdan Babski.

Z dziedzin psychologii stanów anormalnych.

(Ciąg dalszy.)

Na czem polegał ów sen świątyniowy? Krótko mówiąc ,było to wprowadzenie danego osobnika w zwyczajny sen hipnotyczny. Usypianie odbywało się albo w osobnych budynkach, na skórach zabitych ofiar, albo wyjątkowo w osobnem wspaniałem łożu, na którem poprzednio usypiała kapłanką, jasnowidząca świątyni. Usypianie odbywało sie w zupełnej ciemności.

Sen ów, zwany snem leczniczym (somnus medicus) musiał być często powtarzany i kuracja taka trwała nieraz długo. Niewtajemniczeni brali dodatkowe obrzędy za istotę rzeczy i przypisywali ducha proroczego, bądź to pewnym parom i kadzidłom, bądź wodzie, której picie zalecano przygotowanym, bądź wreszcie pewnym formułom kabalistycznym. W istocie rzeczy, wszystko sprowadzało się do działania magnetycznego.

Że starożytni kapłani znali wpływ suggestji, to nie ulega wątpliwości; tylko naturalnie przydawali jej inne mistyczne znaczenie, sądząc, że tylko pewne słowa posiadały własność urzeczywistnienia się.

Dla ciekawych, a radbym bardzo zaciekawionych, podaje poniżej według dziełka Desages: „De l,extase cu de mirales, comme phenomenes naturelles“, Paris, przepis, jakiego używali indyjscy Brahmini, celem wprowadzenia danego osobnika w sen hipnotyczny. Ażeby dojść do Mashgiulii (jasnowidzenia), potrzeba usiąść na czworograniastej podstawie na piętach i zamknąć 9 bram: dwie dolne piętami, uszy wielkiemi palcami, oczy wskazującemi nozdrza średniemi, usta resztę palców. Wówczas lampa w naczyniu ciała uchroniona będzie od wiatru i ruchu i całe naczynie stanie się światłem“ i wtedy człowiek zjednoczony z Brahmą jest atma (duchem żyjącym.)

Rzeczywiście są osoby, u których proste skupienie myśli z suggestją uśpienia wystarcza do wywołania snu hipnotycznego.

Każdy prawie z tych starożytnych czarodziejów, o ile sam nie usypiał, miał swoje medjum, które w sen magnetyczny wprowadzał. Simon posługiwał się dziewicą Heleną, niewolnicą kupioną w Tyrze. Apelles, posługiwał się medjum imieniem Filomeny, a sławny Nostrademus miał także swoją ekstatyczkę.

Z chwilą zaprowadzenia chrześcijaństwa świątynie egipskie zamieniono na kościoły. Kapłanów rozprószono, a wraz z nimi zeszły do grobu i ich tajemnice. Niestety! tak być musiało. Natura ludzka wymaga, że i prawdę tylko walką zdobywać można.

Zjawiska, o których powyżej mówiłem, zostały na nowo odkryte przez James'a Breid'a, Mesmera i Swedenborga. Wyraz hipnotyzm (pochodzący od greckiego hypnosis), został utworzony przez James'a Breid'a (1795 do 1860), który w czterdziestych latach dziewiętnastego wieku pisał wiele o zjawiskach hipnotycznych.

Omawiane już marzenie senne i nader ciekawe zjawiska „hypnozy“ są anormalnymi stanami duszy normalnej, są one wskaźnikiem zaburzenia funkcjonalnego w czynnościach zdrowego mózgu.

Wyraz hypnotyzm jest ogólną nazwą całego zespołu zjawisk anormalnych, cielesnych i psychicznych, które zewnętrznie podobne są w znacznej mierze do zjawisk snu i somnabulizmu. Na ogół rozróżniamy trzy fazy „hypnozy“.

1) Stadjum początkowe. Osoba hypnotyzowana czuje senność i ociężałość.

2) Katalepsja. Osoba hypnotyzowana jest znieczulona; nie może ona uczynić nic bez rozkazu hypnotyzera.

3 Somnambulizm. Osoba znieczulona i hypnotyzowana nietylko działa, ale i spostrzega na rozkaz hypnotyzera. Umiejętność hypnotyzowania nie jest rzeczą łatwą. Hypnotyzer musi posiadać wrodzony talent i nadzwyczajną siłę woli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jak harcerze pracują.

Wystawa prac harcerzy i harcerek chorągwi warszawskiej.

W roku 1914 ukazała się w druku piękna książka założyciela harcerstwa polskiego Andrzeja Małkowskiego p. t. „Jak skauci pracują“. Dał w niej przegląd pracy skautów angielsk. pracy, zareprezentowanej w warsztatach wystawowych całemu światu na międzynarodowym zlocie skautów w Birmingham w r. 1913, gdzie Małkowski był komendantem polskiej drużyny reprezentacyjnej, będącej tam przedmiotem zasłużonego podziwu i owacji. Małkowski jako wystawca — optymista wierzył w wspaniałe pierwiastki duszy polskiej młodzieży, rozumiał też, że skauting, obejmując całokształt życia i zamiłowań młodzieży jest owym środkiem wychowawczym, który podoba się wychowankowi, a nie jedynie wychowawcy, że zatem w ręku dzielnego wychowawcy nietylko będzie budził struny szlachetne, ale będzie je kształcił systematycznie, rozwijał i utrwalał, budując ów cel każdego wychowania — charakter. Skauting oprócz pracy nad charakterem, oprócz rozwijania sił fizycznych wymagał od członków tej organizacji, także uprawiania rzemiosł i wszelkiej innej praktycznej pracy zawodowej. Andrzej Małkowski na tę stronę systemu skautowego specjalny położył nacisk, rozumiejąc w czasach jednostronnego umysłowego kształcenia naszej młodzieży potrzebę rozbudzenia w niej zamiłowań do pracy ręcznej, do zajęć praktycznych, zamiłowań przyrodzonych dziecku, a zabitych potem przez wychowanie w domu i szkole. Pierwszym krokiem do tego było wydanie bogato illustrowane powyższej książki. Rok jej wydania, był rokiem wybuchu wojny. Małkowski, pierwszy harcerz polski, spieszy za Ocean, organizując tam armię polską, a kiedy z nią ma wracać do kraju, ginie niezbadanem zarządzeniem Opatrzności w falach Oceanu. Wystawa prac harcerzy i harcerek chorągwi warszawskiej nosi tytuł książki Małkowskiego ze zmianą nazwy „skauci“ na „harcerze“. Domyślamy się pod tym tytułem jej treści, a kiedy widok zamaszyście pracujących harcerzy — szewców, krawców, telegrafistów-radio, strzelców, grajków, cukierników — kto ich tam wszystkich wymieni, harcerek-introligatorek, krawcyń, samarytanek, cukierniczek, mleczarek itd. itd., obudzi w duszy naszej wiarę w tę młodzież, widok jej prac dokonanych mówi, że możemy na niej podlegać, czujemy obecność druha pierwszego, druha-komendanta, zdaje się słyszymy, jak ongiś „dobrze chłopcy“, „dzielnie druhny“. — Myśl Pomorzanina zwraca się ku rodzinnej dzielnicy, gdzie słabe, nieudolne jeszcze początki harcerstwa, i wyraża się gebokiem pragnieniem, by ten promienny duch przeniknął nasze pomorskie drużyny i postawił je godnie obok braci warszawskiej, lwowskiej, poznańskiej, wileńskiej, krakowskiej i tych innych, których czyny mówią, że spełnili harcerskie prawo i harcerskie przyrzeczenie. Ale wróćmy do wystawy.

W pięknej szkole Podchorążych przy alei Ujazdowskiej została otwarta dnia 11 bm. o godz. 12 w południe w obecności licznych przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa Opieki Społecznej, Kuratorjum Szkolnego Okręgu Warszawskiego itd wielu przedstawicieli najrozmaitszych władz, urzędów, a także przy licznym udziale Kół Przyjaciół drużyn warszawskich. — Komendant Chorągwi Warszawskiej wita przybyłych: „Przychodzicie znowu do nas. Wy, którzy byliście zawsze z nami, którzy byliście silną pomocą w wypełnieniu naszego programu. Zobaczcie skromną pracę naszą, dodajcie bodźca do dalszej, a za rok, gdy święcić będzie cała Rzeczpospolita wielkie świętoh powstania harcerstwa polskiego, zobaczycie dalszy nasz postęp.“ Komendantka Chorągwi Warszawskiej żeńskiej serdecznie dziękuje przybyłym przedstawicielom Ministerstw, wymieniając pomoc, jakiej od każdego z nich doznaje harcertwo polskie, zaznaczając, że bez niej nie byłoby mowy ani o tym stopniu rozwoju, na jakim ono dziś stoi, ani o dalszym jego postępie. Podkreśla komendantka opiekę, jakiej harcerstwo doznaje od władz szkolnych, nazywając je trzecim obok rodziny i szkoły czynnikiem wychowawczym, który tylko razem z tamtemi dodatnią swą rolę potrafi wypełnić.

Pomorzaninowi nasuwa tu się przykra refleksja: a może jedną z przyczyn niedomagań harcerstwa pomorskiego jest brak tego poparcia? tej współpracy? Zapewne nie obojętność władz szkolnych tu winą, doznaje bowiem poparcia ich każda inicjatywa zdążająca ku dobru młodzieży. Czy kierownicy harcerstwa pomorskiego zdają sobie z tego sprawę, że, jeżeli gdzie o rozwoju tego ruchu bez pomocy władz szkolnych i starszego społeczeństwa mowy być nie może, to właśnie tu, gdzie on dopiero w zaczątkach? Że tylko z tamtą pomocą pójdzie on po linji wskazanej przez jego twórców i jego ideały, bo celem może on się zdawać tylko niedoświadczonej młodzieży, w ręku wychowawców jest tem, czem tylko być może: środkiem wychowawczym, środkiem potężnym przez swój urok dla serc młodzieńczych, ale tylko środkiem. — Czy harcerstwo pomorskie, kierowane niedoświadczoną, choćby zacną ręką nie staje się parodją harcerstwa, zniechającą szerokie warstwy młodzieży garnącej się do tej organizacji, zamiast, by ci rodzice byli ostoją moralną i materjalną jak są nią, według słów komendantki chorągwi warszawskiej — wszędzie?

Na wstępie wystawy kiosk „mleczarek“, zawzięcie wyrabiają masło i sery, a za skromną zapłatą służą tymi specjałami oraz kwaśnem i słodkiem mlekiem, własnego udoju. Dalej „cukierniczki“, „piekarki“, ucierają masło, wyrabiają ciasto, biją pianę, mieszają przeróżne dodatki, a na półmiskach gotowe „wyroby cukiernicze do nabycia. Dalej „czekoladnicy“ prezentują swoje działa. Wchodzimy do wielkiej sali. Na początek trzy działy wystawy dziewcząt: harcerka w domu, w szkole i w drużynie. Dział pierwszy to wszystko, co świadczyć ma o zaradności, oszczędności, praktyczności harcerki, a zarazem o jej zamiłowaniu czystości, ładu i piękna w domu. Mnóstwo przedmiotów codziennego użytku oraz ozdoby przez harcerki wykonane i świadczące o ich pożytecznem spędzaniu czasu w domu, o pamięci o członkach rodziny, o dzieciach przedewszystkiem. Przypomina nam się, że opieka nad dziećmi w rodzinie i poza domem to zagranie konieczne pola działania harcerek. Tu też należą nader ciekawe hodowle przyrodnicze: ptaków, gadów, ryb, owadów i t. p. wystawione w klatkach, aparatach i terrarjach zbiory mineralogiczne. Albumy z fotografjami i rysunkami z życia zwierząt i roślin, zwykle w tekście barwnie napisanego referatu, świadczące o gorącem ukochaniu przyrody. — Harcerka w szkole: pokaz przeróżnych prac, wykonanych w szkole, przeważają prace geograficzne, cudne albumy p. t. „Referat o Tatrach“, „Nasze wybrzeże“, „Referat o Beskidzie“ itd. i znowu w staranne i zajmująco napisanym tekście mnóstwo rysunków, nieraz artystycznych, fotografie, wklejone kartki pocztowe z reprodukcjami, odnoszącemi się do danego przedmiotu, mapy plastyczne itd. — tak dziś szkoła polska uczy geografji. Znowu dużo prac przyrodniczych, słojów itd. Brak jednego: jesteśmy ciekawi danych statystycznych o zachowaniu się i postępach szkolnych harcerek. O to informujemy się ustnie u przełożonych szkół. Opinja wypada nader pochlebnie, bo „zła uczennica nie może znajdować się w drużynie“. — Harcerka w drużynie: Zbiór wiadomości technicznych, jakie musi posiadać dla utrzymania stopni harcerskich; bardzo liczne sposoby ozdabiania izby harcerskiej a przedewszystkiem to, czem drużyna zarabia, bo zarabiać musi na prenumeratę czasopism harcerskich, na bibljotekę drużyny, na wyekwipowanie wycieczkowe, na wycieczki krajoznawcze, na kursy i kolonje wakacyjne, na możność świadczenia dobrze potrzebującym. Widzimy pokazy guzikarstwa. Warsztat introligatorski, sprawnie wykonujący zamówienia od najprostszych do bardzo wykwintnych. Szwalnie — obok je historja: założyła ją w r. 1919 jedna harcerka, potem przystąpiły jeszcze dwie, dziś jest kilkadziesiąt wykwalifikowanych krawczyń, krojczyń. Obok pokazy ich pracy: mundury dla dziewcząt i chłopców, płaszcze itd. Obok statystyka, ile się wyrabia miesięcznie. Dalej warsztat pantoflarek, potem pomoc sanitarna: pokój kompletnie gotów dla chorych, zupełnie biały, a w nim sanitarjuszki gotowe do niesienia pomocy. — Obok grają zawzięcie „grajkowie“ na piszczałkach własnego wyrobu; grają niemal bezustannie małe chłopczyska, bo jest „rozkaz“ grania, ale z min rozigranych widzisz, że wiekszą mają ochotę do figlów, jak do „rozkazu grania“. W takt muzyki szewcy przybijają podeszwy i szyją obuwie w ręku, na kopytkach, autentycznemi maszynami szewskiemi. Dalej krawcy, stolarze, ślusarze, każdy robi swoje. Wspaniała stacja radjo, własność związku harcerstwa polskiego. W „Drukarni złotowej“ składają pismo złotowe. W oddzielnej sali strzelnica, tam zawody strzeleckie. Zapewne harcerze warszawscy nie wezmą mi za złe, że prace harcerek wzbudziły u mnie większe zainteresowanie. Pamiętam tylko, że oprócz przeróżnych okazów i zbiorów, które już widziałem u harcerek, mieli chłopcy jeszcze precyzyjne statki wodne i powietrzne, przyrządy sport., narzędzia wszelkiego rzemiosła itd. itd. Wychodząc z pięknej szkoły Podchorążych wynosisz przekonanie, że biiąca w jej gościnnych murach tężyzna młodzieży harcerskiej wyda owoce godne potomków tych, co w tych murach przygotowali „Noc Listopadową“. Ideały te same, lecz Bogu dzięki pola pracy mogą dziś być różne.

Pomorzanin.

Nauka, literatura i sztuka.

Z gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w Grudziądzu — dawniej Wyższa szkoła realna. —

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 30 czerwca i 1 lipca br. o godz. 9. mianowicie 30 czerwca do I klasy, 1 lipca do II klasy i wyższych. Klasy wstępne znosi się z końcem bieżącego roku szkolnego. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja w kancelarji dnia 19—21 czerwca i 26—28 czerwca od godz. 11½—1: 22—24 czerwca od 12½—1. Przy zgłoszeniu należy złożyć: 1) taksę wstępną i opłatę za egzamin. (Taksa za egzamin do I kl. 250 mk., do II kl. 1000 mk.; taksa wstępna 500 mk.); 2) metryke chrztu lub urodzenia; 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy; 4) świadectwo odejścia ze szkoły, do której uczeń poprzednio uczęszczał.

Egzamina wstępne w gimnazjum żeńskim.

Egzamina wstępne w gimnazjum żeńskim w Grudziądzu do klasy I odbędą się 30 czerwca o godz. 8 rano, do klas wyższych 1 lipca. Klasy wstępnej nie otwiera się w przyszym roku szkolnym. Zgłoszenia przyjmuje się od 19 do 28 czerwca między 12 a 1. Zgłoszone uczenice zostaną przyjęte tylko w miarę wolnych miejsc w odnośnych klasach.

Z tygodnia.

Wycieczki przeciw wycieczce.

Proszę się nie śmiać.

Grudziądz stanie się wkrótce miastem o wszechświatowej sławie dzięki przypadkowi, bo oto pewien nieznany literat, chcąc stać się sławnym, powziął szczery i szlachetny zamiar opisać bajki z tysiąca i jednej nocy, które w naszem mieście są rzeczywistym chlebem powszednim.

Onegdaj spotkałem autora tej nieistniejącej powieści, a on w przystępie dobrego humoru wyładował z głębokiego mózgu w nie cierpliwe uszy jeden z rozdziałów swej pracy tak fantastycznej dla całego świata.

Tytuł rozdziału brzmi tajemniczo: Wycieczki przeciw wycieczce, czyli zabawna tragifarsa koltuńska pokryta grobowem milczeniem, czyli jak się robi, aby nic nie zrobić, czyli o tych, co się z nikim nie liczyli.“

Treść tego rozdziału jest następująca:

Wesoło ruszano w blisko-daleką podróż z wielkiego portu w Grudziądzu. Tłumy krewnych, znajomych i innych teściowych w przyszłości teraźniejszości i „bywszych“ od godziny żegnały się czule z odjeżdżającymi, zazdrośnie spoglądając na szczęśliwców. Gdy ostatni pasażer, na którego czekano parząc się w słońcu, wtłoczył się w pływające po wodzie pudło, odetchnęły z ulgą maszyny parowe, wszem wobec wszystkich i każdemu z osobna syreniemi gwizdy wieszcząc, że dopiero teraz rozpoczyna się czas próby cierpliwości ludzkiej.

„Płyń barko moja“ śpiewa w takt foxtrotta dwuch orkiestr wojskowych jakaś zakochana dziewica, cielęcym wzrokiem szukając oczu ukochanego, z którym związą ją losy na 36 godzinną dolę i niedolę. Wtórują jej w tym dziele artystycznym skauci chórem zapożyczonym od poszukiwaczy końskich śladów w dzikich prerjach jeszcze dzikszej Ameryki. Wszystkie te dźwięki łączą się w akord muzyki przyszłości, której tajemnic niestety niezgłębiła żadna z dusz płynących naprzeciw nieoczekiwanych niespodzianek.

Po pięciogodzinnej podróży dwa statki i barka lekkomyślnie wypluły na brzegi ziemi chełmińskiej swój cenny ładunek. Niby pasożyty na prześcieradle rozlazł się tłum dotychczas skupiony, w pogoni za strawą dla ciała. Miejscowe restauracje cukiernie, kawiarnie wypełniła ciżba, zmiatająca ze statków nawet okruchy pozostawiane tam po zeszłorocznych libacjach.

„Panem“: wrzeszczeli zgłodniali starcy, młodzieńcy, niewiasty i nieletnie dzieci, wypadając z „wyżartej“ przed chwilą restauracji, by idąc za węchem, wpaść do innej. „Circenses“: uśmiechali się pod nosem tubylcy, patrząc na współzawodnictwo ludzi, aż chorych z głodu.

Po kilku godzinach wszystkie jadłodajnie przedstawiały obraz nędzy i rozpaczy, a ich właściciele skrobali się niezaradnie w głowę medytując nad tem, czem nakarmią swoich stałych gości.

Tymczasem tłumy kierowane pustymi żołądkami opuściły niegościnne miasto, by szeroką i długą falą powlec się na zadeptanych nogach kadłuby, do wspólnych wszystkim kadłubów żerujących na kotwicy statków.

Miało się ku wieczorowi. Już i słońca nie było widać, już i brud zmierzchu przysiadł na masztach i rejach, zawlekając żebraczą płachtą zaśmiecione papierami i ogryzkami z papierosów pokłady i kajuty.

— My chcemy do domu — słychać zbiorowe głosy przerywane czkawką głodową.

— I cóż z tego, że chcecie? Wogóle chcenie jest kiwaniem palca w bucie — myślą filozoficznie tajemnicze postacie, boczkiem przemycając się po wąskiej desce z barki na statek. — My inaczej chcemy (a my „mogemy“) i dla tego wkrótce „kurjerem“ wyruszamy w drogę powrotną. Możemy jeszcze zabrać ze soba kilkoro dzieci. A jakże.

Hm . . . Z łaskawego nieba spływają egipskie ciemności. I chmurzyć się poczyna. Cienie ludzkie wałęsają się bezcelowo, nastepując sobie wzajemnie na odciski.

— Pan jesteś osłem!! — przeszywa powietrze zirytowany głos męski — z pana kapitan okrętu, jak ze mnie przewodnik tej wycieczki!!

— Niech mnie pan nie obraża, panie bałwan — odpowiada zaatakowany — teraz jechać nie mogę bo ciemno. Zresztą nie pana słucham, a tego, kto mnie wynajął.

Dalszą rozmowę zagłuszył hihot szczurów okrętowych, które w ciemnościach, nakryte deskami, rozpoczęły harce. Muzyka nerwów przygrywa im do tej zabawy polkę „husia, susia“.

Deszczyk zaczyna kropić ciepły, „majowy“. Już wszyscy wiedzą, że nie odjadą, „aż rano, aż rano, aż bude deń“, jak przewiduje znana czeska piosnka. Rezygnacja tłucze ludźmi z kąta w kąt, ostrząc niemiłosiernie języki na wszystkich, którzy mieli coś wspólnego z wycieczką Grudziądzan do Chełmna, albo i nie mieli . . .

„Tak to bywa, bywa, bywa“ . . .

Powoli mijają mokre godziny nocne, wlokąc za sobą poranek, także mokry. Nareszcie wraca orkiestra i amatorzy, amatorskiego przedstawienia. Już niema na kogo czekać, bo przezorniejsi i przewidujący dawno wynieśli się na dworzec kolejowy, by pociągom powierzyć swe osoby. Ci lepszą wybrali cząstkę.

Jeden ze statków w pociesznych podrygach przypiął się do boku barki, która z zadowolenia jęknęła niemal ludzkim głosem:

„Ty mnie Cajus ja Tobie Caja,
Popłyniemy razem do "maja"!“

Po tym flircie rozpoczęli podróż poślubną przeplataną przeganianiem publiczności ze statku na barkę i na odwyrtkę. Regularnie co pięć minut „ktoś“ wpadał do kajut, które jedynie ochraniały przed złośliwym deszczem i wydawał rozkazy, kończące się z zasady groźbą, że „osiądziemy na mieliźnie, jeżeli wszyscy nie wy-

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela: Marka i Marcel. Wschód słońca 3.39, zachód 8.23. Wschód księżyca 1.21, zachód 12.55.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2. w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** Z TEATRU POMORSKIEGO. **Dzisiaj,** sobota wieczorem o godzinie 8-mej wiecz. 2-gi gościnny występ Opery Poznańskiej. Odegrane zostaną „Pajace", opera w 2 aktach Leoncavalla. W operze tej dzierżył jeszcze niedawno przed zgonem swoim prym spiewak tenor wszechświatowej sławy Caruso. Partję tę zaliczał do swych najulubieńszych z oper. W partji tej wystąpi p. Henryk Miller. W innych partjach głównych wystąpią pp. Wanda Hendrychówna. profesor Górski, Teodor Kramus, Antoni Warczalewski i inni. Po przerwie ujrzymy wspaniałą liryczną operę w 2 aktach **„Verbum nobile"** St. Moniuszki z pp. **Hendrychówna,** prof. **Ludwigiem, Karolem Urbanowiczem, Lewickim, Krawczykiem.** Orkiestra oraz zespół operowy powiększone. Przy pulpicie p. Zygm. **Wojciechowski.** Ze względu na ogromny koszt uprasza dyrekcja Szan. Publiczność o szczelne zapełnienie sali, a z pewnością słuchacze się nie zawiodą, słysząc tak wspaniałe perły muzyczne.

W niedzielę, „Madame Butterfly", opera japońska Pucciniego napisana na tle ogromnej miłości Japonki do Europejczyka. Dyrekcja wystawia operę tę w zupełnie nowej szacie, dając barwne oryginalne kostjumy oraz dekoracje.

Początek przedstawienia **punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem.** Sprzedaż biletów u p. **Wawrzyniaka. Skład cygar, Plac 23 Stycznia 29 i ulica Lipowa 3.**

W niedzielę otwarta od godziny 11 i pół do **1-szej** w południe, od godziny **5-tej przy** kasie teatralnej.

MAŁY FELJETON.

KINOMANJA.

Są ludzie i ludziska, różne upodobania i **namiętne pasje.** Jedni lubią jasny dzień słoneczny (nawet biorą kąpiele), inni znowu są zwolennikami nocy jasnych, księżycowych (romantyczne), i tacy są również, co lubią noce całkiem ciemne.

Trudno — są upodobania!

Indywidualność jest bardzo rozmaita!

Indywidualność jest cechą ludzi nieprzeciętnych!

W Grudziądzu **kwitnie indywidualizm!**

Jest garstka, co lubi teatr (pomorski np.) — **ale za to jest** cała masa społeczeństwa, — która woli kino.

Bo proszę pana — **w kinie to ma pan wszystko, czego** dusza zapragnie, i tak: muzyka „tip — top", program, to proszę siadać.... a nawet można podczas obrazu coś pociągnąć np. piwka.... ..a cichaczem to i papierosa zapalić.

I czy nie jest to wygodne i praktyczne!?

Do kina może pan wdepnąć o **każdej porze wieczornej** — kiedy się tylko podoba.

To właśnie jest **najwybitniejsze plus!**

To jest klasa (prima!).

A co ma pan w teatrze?! He!

Idzie pan do teatru, to musiszi się ubrać jako tako, bezwarunkowo już ogolić, bo na panzach jest jasno — może pan pójść do bufetu, to prawda — ale pchać się trzeba do niego, jak po mieszkania do urzędu mieszkaniowego.

Musisz przychodzić punktualnie kiedy, dyrekcja chce, a nie kiedybyś wolał — podczas przedstawienia nie możesz nawet fuksem „zakurzyć" — piwa nie roznoszą, a nawet jak jesteś z nadobną płcią piękną, to nie możesz z nią poflirtować, bo zaraz krzyczą z tyłu lub z przodu „tu nie miejsce na romanse — tu nie kino".

Tak mówi mój przyjaciel Manek.

Mam więcej takich przyjaciell.

Co głowa, to rozum — co przyjaciel — to głowa.

Czemu by nie!? Dlaczego?

W kinie jest ciemniej, jak w teatrze!

I to prawda!

Szersze masy wolą ciemności. — Tak już z tego wypada. W kinie mamy atrakcyjne rozmaitości np. skok z 29 piętra (na głowę, bez parasola) do beczki ze... smołą — albo — ślub w balonie (z komfortem) na 2 280 metrów ponad oceanem — a już nie mówię o tych 4-ch djabłach — serce zamiera na sam widok — to, dopiero potężne, na nerwy działające wrażenia. — Z kina, wychodzi człowiek, jak nowonarodzone dziecię (czasem mocno spocone).

— A co pan ma w teatrze?

Siedzi pan i słucha, jak grają i co grają, jak ma pan dobry słuch, to w porządku — ale ja np. go nie mam? — Dalej idąc, powiedzmy — dobrą sztukę grają. aktor także gra dobrze, (bo od tego jest aktor) ....ale powiedz mi pan, czy wyniesiesz pan tak silne wrażenie — jak z kina?

W takich „Bolszewikach" naprzykład, zaledwie jedną osobę zabili i to z... rewolweru... i to ma być potężne wrażenie? Człowiek czeka na... coś, coby mu kino przypominało,.. i niestety. — Szkoda czasu!

Niew — ski.

Dopisek Redakcji: O ile wśród Szan. Czytelników znaleźćby się miał ktoś taki, któryby wyzuać musiał w cichości sumienia, że niemiłosierna ta satyra odzwierciedla jego właśnie indywidualność, to niechaj niezwłocznie się poprawi. Okazję po temu nastręczają oto występy „Opery Poznańskiej".

—** **Podziękowanie.** Zarząd koła przyjaciół harcerzy składa najgorętsze podziękowanie JW. Pani inżynierowej Boberskiej za bezinteresowną mozolną pracę wyhaftowaniu sztandaru dla grudziądzkiego hufca harcerskiego i za częściowe zebranie funduszów we Lwowie na ten cel. Równocześnie JW. Panu Wacławowi Korzeniewskiemu za pokrycie reszty kosztów. Koszta sztandaru wynesiły 66 661 marek. Dochody: na listę p. Boberskiej 10 300 mk.. ze „Święconego" 15085 mk., dar WPana Korzeniewskiego 41 276 mk. Razem 66 661 mk.

Helena Kunertowa, sekretarka.

—** ZMIANY W NAZWACH SZARŻ GENERAŁÓW. Jak wiadomo do stopnia generałów dodawano zależnie od szarży, generał-podporucznik, generał-porucznik, i generał broni (najstarszy). Obecnie generał-podporucznik będzie się zwał — **generałem brygady, generał-porucznik — generałem dywizji** i generał broni — bez zmiany.

—** KONTRAKTOWI LEKARZE CYWILNI W WOJSKU. Władze wojskowe zezwoliły na kontraktowanie lekarzy cywilnych zarówno do szpitali, jak i do oddziałów wojskowych. Pozwoli to szpitalom angażować lekarzy różnych specjalności i z kolei zapewnie podniesie lecznictwo wojskowe.

—** ZGON. W piątek, dnia 16 czerwca o godzinie 7 rano zmarł śp. Józef Radzicki, właściciel domu i restauracji przy ulicy Józefa Wybickiego. Zmarły był goracym patrjotą, obywatelem polskim w całem tego słowa znaczeniu. Przez długie lata był w Nadrenji, gdzie się pracą i oszczędnością mienia dorobił. W 1920 r. osiedlił się w Grudziądzu. Brał czynny udział w życiu naszem narodowem, a hojną ręką wspierał wszystko, co polskie, co nasze. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek przedpołudniem z domu żałoby. Niech odpoczywa w pokoju!

—** DO KOLEGÓW **Oficerów Rezerwowych D. O.K. VIII.** Dnia 25 i 26 bm. odbędzie się w Warszawie Ogólny Zjazd Oficerów Rezerwy całej Rzeczypospolitej Polskiej. Kto z Kolegów zamierza z własnej inicjatywy pojechać na Zjazd lub wygłosić na tymże referat w dziedzinie postulatów oficerów a) rezerwy, b) emerytów, c) inwalidów, d) weteranów, zechce **natychmiast zgłosić się do Koła Oficerów Rezerwowych Okr. P. K. U. Grudziądz, w którem mieści się Komitet** organizujący wyjazd do Warszawy. Adres: Koło Oficerów Rezerwowych Okr. P. K. U. Grudziądz, Kwiatowa 6. P. K. U. 16.

Zarząd Koła Oficerów Rezerw. Grudziądz.

—** WRÓG URZĘDNIKÓW POLSKICH. Właściciel domów przy ulicy Moniuszki nr. 6, 6 a, i 6 b, znany tutejszy hakatysta **Schramm,** czuje dziwny wstręt do urzędników i władz polskich. Niejednokrotnie wypowiadał głośno, że w jego domu nigdy nie postanie noga urzędnika polskiego. W roku ubiegłym nie wpuścił do domu swego urzędnika Magistratu, pomimo specjalnego nakazu odnośnych władz polskich, zaś w tygodniu ubiegłym, gdy zostało mieszkanie w domu Schramma przydzielone urzędnikowi Magistratu, nie wpuścił tego do mieszkania, gdyż urzędnik-Polak jest mu wogóle „niesympatyczny". Mszcząc się, za przydzielenie Polaka-urzędnika nie dał kluczy, to też urzędnik, idąc za poradą radcy-Polaka, musi sobie dorobić nowe zamki, gdyż klucze zatrzymał Schramm. Przydzielenie mieszkania przez władze polskie nazywa Schramm czynem bolszewickim.

Nic tedy dziwnego, że Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej i **Województwo** odmówiło hakatyście Schrammowi przewłaszczenia domu. Obecnie Schramm stara się o przewłaszczenie od naszych władz miejskich, ufny w poparcie czynników niemieckich oraz swego pomocnika w obrabianiu opinji polskiej, niejakiego p.. Prabuckiego.

Ciekawi jesteśmy, czy władze miejskie będą mniej wrażliwe na hakatyzm Schramma, niż Poznań i Toruń.

Urzędnik.

Ruch towarzystw.

—** ZEBRANIE MIESIĘCZNE (Wydz. Młodych Polek) odbędzie się w poniedziałek dnia 19 bm. w Bazarze przy ulicy Moniuszki nr. 7 o **godzinie 7 i pół wieczorem.**

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, jak ustalenie statutu i nazwy nowego Koła, przyjmowanie nowych członkiń. O jak najliczniejszy udział członkiń oraz gości prosi

Zarząd.

—** ZARZĄD Koła Przyjaciół Harcerzy podaje do wiadomości osób interesowanych, że wbijanie zamówionych gwoździ do sztandaru harcerskiego odbędzie się we wtorek, 20 czerwca o godzinie 5 — 7 wieczorem w mieszkaniu W. P. Boberskiej, ulica Kościuszki 41.

Sekretarka: H. Kunertowa.

—** BACZNOŚĆ! Ćwiczenia Sokoła oddziału żeńskiego odbywają się w poniedziałki i czwartki od godziny 7 — 9 w szkole przy ulicy Grobiowej.

Wobec zbliżającego się Zlotu uprasza się o liczny udział. Czołem! Naczelnik.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. (Kradzież w pociągu). W pociągu Inowrocław — Toruń skradziono pewnemu obywatelowi amerykańskiemu czek na 2 000 dolarów i czek na 65 000 mk. niemieckich. Numerów czeków poszkodowany podać nie może.

(Pożar na moście). Dnia 12 bm. o godzinie 12 m. 40 w nocy na moście wiślanym powstał w 3 miejscach pożar. Zaalarmowana straż pożarna stłumiła ogień w krótkim czasie. Przyczyną pożaru były wypadające żarzące węgle z parowozu.

—** W CIECHOCINKU bawi od kilku dni świetny zespół teatrzyku satyrycznego „Stańczyk" z Warszawy. Wieczornice artystyczne „Stańczyka" w Teatrze Stylowym w Warszawie zdobyły sobie w ciągu kilku miesięcy olbrzymią i zasłużoną popularność w całym kraju, a w stolicy cieszą się stale niepospolitym powodzeniem. I nic dziwnego, pod hasłem bowiem „Humor, żart, satyra, ironja i głębsze znaczenie splata „Stańczyk" w wiązankę piosenek, pieśni lirycznych, monologów, popisów tanecznych i szkiców satyrycznych — wszystko pod znakiem żywej aktualności i na bardzo wysokim poziomie artystycznym, co zgodnie podkreśliła cała prasa polska.

—** LASKOWICE. (Założenie tow. wojaków.) W niedzielę, dnia 11 czerwca założono tow. wojaków. Na członków zapisali się wszyscy tutejsi kolejarze, którzy służyli we wojsku. Do zarządu wybrano: prezes Ant. Agatowski, sekretarz Ign. Kochański, skarbnik Krawczewski, komendant Ign. Skórzewski. W skład dalszego zarządu weszli: Damlewski Kruczkowski, Milewski, Szulc, Banach, Zieliński i Brzeski. Towarzystwo założył sierżant Mazurka, który przybył w tym celu z Grudziądza. Uprasza się także obywateli z okolic, ażeby także do towarzystwa wojaków przystąpili.

Kolejarz.

—** RADZYN. (Sprawa kolejki Chełmża — Mełno). Jak ogólnie wiadomo, tor kolejowy Chełmża — Mełno — niegdyś własność jakiejś żydowsko-niemieckiej spółki — nie jest uruchomiony już od jesieni ubiegłego roku. Dowiedziawszy się, iż Państwo Polskie wykupiło kolejkę z rąk prywatnych, żyliśmy nadzieją, iż uruchomienie jak najprędzej nastąpi. — Niestety! Wiemy dobrze, iż bardzo dużo reperacji trzeba będzie tam wykonać — lecz przy nadmiarze robotników jaki u nas istnieje, dałoby się to w niedługim czasie urzeczywistnić. Może władze kompetentne zechcą się orzec, co do terminu uruchomienia. Cała tutejsza okolica — również i wszystkie w tej sprawie zainteresowane miejscowości, jak np. Dębiniec Zielnowo etc., z niecierpliwością tego wyczekują.

Jeden za wielu.

—** CZERSK. (Pierwszy zjazd księży delegatów „Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Katolickiej") na Pomorzu odbył się w ubiegły czwartek przy udziale 40-tu księży. Czersk powitał księży delegatów w nadzwyczaj uroczystej szacie, chcąc i zewnętrznie okazać swą głęboką wdzięczność za podjęte trudy i do dalszej zachęcić pracy: Ulice pięknie umajone, liczne bramy tryumfalne, pięknie udekorowane okna, powiewające chorągwie prawie z każdego większego domu.

Właściwe obrady poprzedziła uroczysta msza św. z asystą. Świątynia zapełniona po brzegi. W okolicznościowem kazaniu wskazał przewielebny delegat biskupi ks. kanonik Dominik w serdeczny swój sposób na liczne niebezpieczeństwa, czyhające zwłaszcza na młodzież, ukazując zarazem w gorącem nabożeństwie do Ducha św. najlepszy środek zaradczy. Po mszy św. odbyły się w parafialnej ochronce referaty.

Po zakończeniu obrad nastąpił uroczysty pochód miejscowej młodzieży, zorganizowanej w Stowarzyszeniu Polskiej Młodzieży Katolickiej i w Kongregacji Marjańskiej wobec księży delegatów i nadzwyczaj licznie zgromadzonej publiczności na czele przepięknie ustrojony wóz, przedstawiający Najśw. Marię P. w otoczeniu aniołów; przed wozem kapela a za swą Królową liczne czwórki „Dzieci Marji" około 900 dzieci. Za niemi młodzież męska, poprzedzona własną kapelą; na czele około 20 kołowców, za nimi gustownie przybrane wozy (kowalski, piekarski, stolarski itd.), potem 20 jeźdźców w białych koszulkach, a nakoniec około 400 młodzieńców w czwórkach. Gdy pochód stanął, przemówił najprzód miejscowy ks. proboszcz wobec tego prawie całego żywego Czerska, wznosząc okrzyk za zdrowie najprzewielebniejszego księdza biskupa. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" przemówił delegat biskupi a na koniec ks. proboszcz Wielewski. Pieśnią „Serdeczna Matko" zakończyła się cała ta piękna manifestacja katolicka, świadcząca chyba lepiej od górnolotnych słów o przywiązaniu naszego ludu pomorskiego do swej matki — kościoła.

---

niosą się na barkę". Te przymusowe przeprowadzki obezwładniły do tego stopnia cierpiętników, że w rezultacie osiadli na barce, oblizywani czule przenikliwym deszczem. W krótkim czasie białe sukienki przybrały barwę niezdecydowaną, rywalizującą w swej wyrazistości z barwą białych ongiś pantofelków człapiących niezmordowanie po pokładzie w pogoni za „lepszem" miejscem.

Te podróże podczas tej podróży urozmaicane są przyjacielskimi pogawędkami.

— Panie profesorze, a jak tam z maturą.

—Wszystko jest względne — odpowiada ze stoickim spokojem postać dygocąca z zimna i wilgoci.

— Jeszcze jeden wolny pokój w hotelu „Łazarz" ale tylko dla najpiękniejszej przedstawicielki płci pięknej — złośliwie zaprasza młody właściciel arkusza blachy, z której sporządził „dach nad głową" Tłum niewiast rzuca się na „hotel", przy zdobywaniu miejsca niszcząc mozolną pracę i ucząc zarazem młodzieńca, że wobec kilkunastu niewiast lekkomyślnością jest największą adresować do najpiękniejszej, ponieważ każda uważa się za taką.

— Jasiu! Dlaczego się cieszysz, choć z nosa deszcz ci kapie?

— Bo, prosze mamy, już nie zdążymy na lekcje do szkoły. Ht . . . ha . . . — śmieje się szczękający zębami malec.

— Takie coś, to chyba Galicjaki z Kongresówy musiały wymyśleć — zwierza się jakaś dama swej towarzyszce z pod mokrej deski. — U nas za niemieckich czasów takie coś nie bylo.

— A jakże . . . — słychać przytakiwanie.

— Panie, schowaj pan te nogi

— A gdzie?

— Do kieszeni — odpowiada wesoły skaut.

— Wyobraź pan sobie, co za skutki. Dzisiaj stanie cała praca w urzędach, w szkołach, w wojsku. Ile kraj na tem traci?

— Straci albo nie straci Stratę zrównoważy ciężar propagandy, jaką osiegnie harcerstwo tak urozmaiconą wycieczką.

Przez całą drogę słyszy się dowcipy, nie dające się zamieścić w poważnej, jak ta, powieści. Zauważyć tylko należy, że wesołość była udaną nienaturalną. Kryła ona pod sobą dusze skąpców, które obliczały skrycie, ile przedsiębiorcy dopłacić każą za przyjemność przebywanie na statkach nie 8. a 17 godzin. Boć tylko 500 mk. za taką pełną wrażeń podróż, to dziecinnie śmiesznie mało. Nieprawdaż?

Sznak.

—** WĄBRZEŹNO. (Aresztowanie jeńca sowieckiego). Policja tutejsza aresztowała bardzo podejrzanego włóczęgę, który udawał niemowę. Jest to bowiem jeniec z armji sowieckiej, ukrywający się już od czasu dłuższego na Pomorzu. W sądzie powiatowym w Wąbrzeźnie stwierdzono, że przytrzymany posiadał w ukryciu w swych podartych rzeczach 60 000 mk. Przyaresztowanego odstawiono do prokuratorji w Toruniu.

—** WEJHEROWO. (Zwyrodnienie). W ostatnią niedzielę stało się Wejherowo miejscem podobnej zbrodni, jaka niedawno się zdarzyła we Wielkiejwsi. Jak wtenczas Swarzewo, tak też raz Reda dostarczyła złoczyńców rozbestwionego czynu, bo właśnie w dniu odpustu napadli Jan Hallmann, Leon Schroeder, Paweł Pałłasz i Maks Konradi, wszyscy z Redy Theodora Szymańskiego z Redy i kijami i nożami go tak pokaleczyli, że go półumarłego zaniesiono do szpitala. Zaniepokojona przez takie wypadki publiczność, domaga się najsurowszego ukarania złoczyńców.

—** CEKCYN. (pow. tucholski) Krążą pogłoski, że tucholski sejmik powiatowy projektuje budowę dwóch dróg i to z Cekcyna do Bysławia i z Cekcyna do fiskalnej szosy w kierunku do Tucholi. Wykonanie tego planu usunęłoby wielkie trudności komunikacyjne, szczególnie w kierunku do Tucholi odczuwałoby to mniej więcej osiem wiosek. Wielkie zadowolenie wywołałoby to w części powiatu, za czasów pruskich po macoszemu traktowanego. Gotowość do pewnych ofiar od więcej zainteresowanych względem osiągnięcia wykonania planu jest pewna nie tylko w Cekcynie, ale jeszcze i dalej, jeśli szczególnie też w Nowym Młynie trudności komunikacyjne zostaną usunięte. B.

—** Wycieczka statkiem „Courier“ do Gdańska odbędzie się w środę, dnia 21 bm. Zgłoszenia u kapitana statku w porcie.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Każdy z ludzi o zmyśle kupieckim, który potrafił zaoszczędzić sobie mozolnie zbierany grosz, pojmuje, że zebranych oszczędności u siebie unieruchamiać nie może i że należy puścić je w obieg aby nie tylko sowicie oprocentował się, lecz przysporzył kapitału. Ulokowanie pieniędzy w bankach nie zawsze kalkuluje się i nie odrzuca takich zysków, jakie pracujący i będący w obiegu kapitał powinien przynosić. Pomysłowy kupiec czy finansista rozgląda się więc za inną wszelką rękojmię dającą instytucją czy impreza, która obrotem i rozrostem kapitału zapewnia coraz większe zyski i dochody i zasługuje na zaufanie w kołach ludzi posiadających pieniądze.

W Gdańsku powstaje nowy oddział Pomorskiej Spółki Akcyjnej „Tkanina“, założony w dniu 12. 7. 1921 roku z kapitałem zakładowym 6-ciu miljonów marek. Już po trzech miesiącach, w dniu 12. 10. 1921 r. uznano za konieczne podwyższyć kapitał ten do 18 miljonów marek. Po upływie kilku miesięcy okazało się, że i ten kapitał nie wystarcza do sprostania wszystkim wymogom i oto Rada Nadzorcza, do której należą znani działacze w świecie gospodarczo-handlowym, między innemi:: pp. Grocholski, właściciel ziemski, ks. poseł Bolt, znany organizator kooperatyw kupieckich, dyrektor fabryki „Tkaniny“ E. Schoen, uchwalili na ostatniem zebraniu w Gdańsku podwyższyć kapitał zakładowy do 50 miljonów marek polskich przez wydanie akcji trzeciej emisji, po kursie 1 250 marek polskich.

W nadzwyczaj szybkiem tempie postępujący rozwój i rozrost firmy, do której przystąpiły nie tylko poważne przedsiębiorstwa polskie, ale i zagraniczne z wielkiemi zamówieniami naprzód stanowią najlepszą i najpewniejszą gwarancję, że wpłaty na akcje „Tkaniny“, które aż do dnia wydania emisji przyjmują po 12 proc. w stosunku rocznym Bank Związku i inne banki, będą najlepszą i najpewniejszą lokatą kapitału.

HANDEL.

— **Targi Wschodnie.** Termin zgłoszeń na II Targi Wschodnie mające się odbyć w dniach od 5 do 15 września b. r., upływa już dnia 30 czerwca. Zainteresowanie II Targami Wschodniemi jest duże tak w kraju jak i zagranicą. Liczba wystawców przewyższy znacznie zeszłoroczną. — Francja, Belgja i Austria niem. będą nader licznie reprezentowane i pertraktują z zarządem co do zajęcia własnych pawilonów. Przemysł i handel swojski nie mogą się dać zdystansować we własnym kraju przez konkurencję zagraniczną. II Targi Wschodnie dadzą przegląd produkcji krajowej i będą manifestacją w twórczości polskiej wobec świata.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— **Warszawski Bank Związku Ziemian odbył swe doroczne walne zebranie.** Operacje Banku w roku sprawozdawczym wyniosły blisko 84 miljardy marek, gdy w 1920 r. 6 miljardów marek. Kapitał akcyjny, wynoszący dotychczas 100 miljonów marek, podniesiono do sumy 300 000 000 a kapitał zapasowy Banku do sumy 80 miljonów marek. Zatwierdzono bilans Banku na dzień 31-szy grudnia 1921 r., zamykający się sumą 1 596 905 940 mk. 67 fen. oraz rachunek strat i zysków, wykazujący czysty zysk w sumie 48 208 173 mk. 82 fen., który pozwala na wypłacenie dywidendy akcjonarjuszom w stosunku 25 proc. (Czy trochę w zyskach nie przecholowano?).

PRACA.

—** **UPOSAŻENIE UCZNIÓW w warsztatach kolejowych.** W celu jednolitego uregulowania płac uczniów warsztatowych (terminatorów) ministerjum kolei żelaznych ustaliło następującą wysokość uposażenia: 1) dla uczniów poniżej 18 roku życia, nie mających fachowych wiadomości, w 1-szym roku nauki 20 proc. miesięcznego uposażenia 15-go stopnia płacy ze wszystkimi dodatkami, w 2-gim roku nauki 30 proc., w 3-cim roku — 50 proc., w 4-tym roku 75 proc., 2) dla uczniów po 18 roku życia w 3 roku nauki 80 proc. miesięcznego uposażenia 15-go stopnia płacy, w 4-tym roku nauki — 100 proc.

Wyższe wynagrodzenie (80 — 100 proc.), mogą otrzymać wyłącznie uczniowie pilni.

Terminatorom starszym ponad 18 lat życia, którzy już w innych pracowniach nabyli fachowe wiadomości i wprawę, można zaliczyć poprzedni czas nauki i wypłacać wynagrodzenie według odpowiednio wyższego uposażenia procentowego.

Jednocześnie ministerjum kolei żelaznych zniosło bezpłatny czas próby.

Zagranica.

— **Długi niemieckie.** W dniu 20 ub. m. bieżące długi wynosiły 271 935 165 000 mk. niem., tj. wzrosły od dnia 1 kwietnia 1921 r. o 106 588 978 000 mk.

— **Bilans handlowy Szwecji.** W styczniu r. b. przywóz wynosił 46 600 000 koron, wywóz — 61 000 000 koron, zaś w styczniu 1921 r. — przywóz — 122 300 000 koron, wywóz — 61 200 000 koron.

Przedpłata

wynosi wobec dalszego wzrostu cen na papier i robociznę na miesiąc **lipiec 380 mk.** i opłata pocztowa, na **całe ćwierćrocze 1140 mk.** i opłata pocztowa.

Podwyżka ta nowa następuje na mocy uchwały wydawnictw polskich na Pomorzu, chcących utrzymać pisma polskie na możliwym poziomie informacyjnym.

Czytelnicy nasi zechcą konieczność tę zrozumieć i rozumiejąc znaki wzrastającej drożyzny, uznać również konieczność podwyżki, bynajmniej nie pokrywającej kosztów wydawania pism.

Do abonnentów gazet w Polsce Zachodniej.

Wszystkie wydawnictwa w Polsce Zachodniej starały się dotychczas usilnie o to, aby abonentom swym dostarczać gazety po cenie jak najtańszej, — niższej od cen abonamentu w innych dzielnicach Polski. Liczono bowiem na to, że stosunki gospodarcze ulegną zmianie na korzyść, nadzieje te jednak zawiodły niestety. Robocizna w zawodzie graficznym podrożała o 60 proc., a papier doszedł obecnie do ceny niebywałej dwuch i pół miljona marek za wagon o 10 000 kg. Poza tem ogromnem podrożeniem wytwórczości zjawiły się dalsze trudności, mianowicie obniżanie przez fabryki krajowe dostaw potrzebnego papieru gazetowego, tak iż niektóre wydawnictwa zniewolone są sprowadzać papier gazetowy z zagranicy, którego koszty wynoszą za wagon około trzech i pół miljona marek, — wobec ceny 2 tysięcy dwustu marek za wagon przed wojną a nawet jeszcze w pierwszych latach wojny. Wszystkie inne materjały, a zwłaszcza wyroby chemiczne, dla drukarni niezbędne, doznały również znacznej podwyżki.

W tych warunkach wydawnictwa są zniewolone, do poważnego podniesienia przedpłaty ze swe gazety, od 1 lipca począwszy. Przytem zaleca się zamawiać gazetę tylko na jeden miesiąc, gdyż za dziś ustaloną cenę nie można ręczyć na cały kwartał zgóry, lecz jedynie za miesiąc.

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Stan gospodarczy wydawnictw gazetowych.

Rozchody:	Kosztow. w r. 1914 mk.	Kosztuje w maju 1922 mk.	Ile razy drożej?
Papier gazet. wag. 10000 kl.	2200,—	2 528 000,—	1149 razy
Czernidło drukarskie 100 kl.	45,—	72 000,—	1600 „
Oliwa maszynowa, 100 kl.	120,—	34 000,—	295 „
Prąd elektryczny, kilowat	—,20	105,—	525 „
Gaz, metr kubiczny	—,18	60,—	333 „
Praca drukarska. tygodn. .	31,50	16 000,—	532 „
			4434 razy

czyli przeciętnie 6 pozycji: 4434 = 739 razy.

Dochody:			
Prenumerata gazety miesięcznie, przeciętnie . . .			200 razy
Ogłoszenia wiersz, przec.			200 „

czyli przeciętnie 2 pozycje: 400 = 200 razy.

Gdyby użyto tego samego mnożnika, kosztowałaby

1) Prenumerata miesięcznie 739×1,— mk. = czyli 739,— mk.

2) Ogłoszenia za wiersz 739×0,20 fen. = czyli 147,— mk.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 57

Już przed majestat „prowadzono przez długą ulicę między dwoma szeregami piechoty wielkich posłów carowych, Piwowa i Snickiego,“ też znacznym orszakiem bojarów i duchowieństwa otoczonych. „Poselstwo również było liczne i dosyć świetne. Naprzód szło trzech wielkich posłów w złotogłowy i altembasy przybranych, w sukniach i kołpakach suto perłami naszywanych; około nich dwudziestu znaczniejszych personatów też w złotogłowiach i pysznych płaszczach, wreszcie“ hałastra, „pięćset koni wynosząca“.

Skoro przybyli do króla, runęli posłowie na ziemię „zdjęli kołpaki i czołem uderzyli o te własne sztandary, przez Batorego na Moskwie zdobyte, leżące teraz przed namiotem.

Posłowie, podparłszy się rękami o ziemię, bili pokłony królowi Stefanowi, że trwało to chwil sporo, potem się przeżegnali, a kasztelan trocki kazał im iść do pocałowania ręki królewskiej“.[54])

Lubo, stosując się do zleceń carowych, zachowywali się posłowie kornie i niemal poddańczo, nakazał im bowiem Groźny Iwan nie tylko gniew króla polskiego, lecz nawet zniewagi czynne cierpliwie od niego znosić; — jednak w pierwszem zaraz słowie ozwali się, jako błagają króla Batorego, bych nawrócił do Wilna i tam, obyczajem dawnym poselstwa carowego wysłuchać raczył.

Ale król Stefan nieprzystępne swe oblicze tylko chłodem uśmiechu na moment przemienił i słuchał posłów dalej.

Zaś ci niepewnymi głosami mienić zaczęli skargi Iwanowe na Batorego, iże król polski odmawia mu tytułu władcy Smoleńska i Połocka, iże carem go nie mianuje, iże Batory do Inflant pretensje sobie rości ... I znowu początkową piosenkę zatonowali, by król do Wilna nawrócił.

[54]) A. Sokołowski: Dzieje polski t. III. str. 102—3.

„Na co od tronu odpowiedziano krótko:

— Jakoście z niczem przyjechali, tak też z niczem odjedziecie“.

W łunie gniewu, bez spojrzenia na klęczących posłów, wstał Batory, przerwał ceremonię, która „lubo wspaniała była i poważna, to jednak marnym zakończyła się skutkiem“.

Zaczem król, nie bawiąc dłużej, rozpoczął oblężenie.

Zawrzało w obozie.

Piechota polska i węgierska usypała szańce, ustawiła działa, i 1-go września wszczął się ogień na całej linii.

Batory na swoim ciemno-gniadym Turku objeżdżał szańce, baczył na wszystko, szturmem kierował.

Ale fortunny tenże nie był.

Palisady, dla ochronienia ich od kul nieprzyjacielskich, „obwaliła Moskwa ziemią aż na trzysążniową grubość i darnią szczelnie ją umocowała“,[55]) że niedostępne nawet dla armatnich pocisków okazały się te chronne parkany, z drewnianych okrąglaków zbudowane, obiegające murem wysokim twierdzę dookoła.

Na głucho zarzynały się kule w te zwarte góry ziemi, szkody żadnej ogrodzeniu nie czyniąc, albo ześlizgiwały się z wysokich baszt, ukąsić się nie dających, Co najwięcej drzazgi płytkie zestrugiwały pociski z drewnianych palisad, wcale nie raniąc ich szkodliwie.

Zaś przystęp do twierdzy utrudniony był jeszcze dla oblegających przez wody rzeki Łowati płynącej tuż pod miastem z jednej strony, a zaś przez jeziora, okalające Wielkie Łuki, ze strony drugiej.

Jednak szturm trwał.

Na czele swego pocztu arkebuzerów, dniem i nocą waląc do niezdobytej twierdzy, Samuel Zborowski nie odstępował swych dział.[56])

Jakże! Na onych nieustępliwych murach moskiewskich kule banity wypisać mogły zmianę królewskiego wyroku, zasługą przeistoczyć wygnańca — w miłowanego syna ojczyzny.

Prawda, że ni jedno spojrzenie Batorego dotąd nie padło na męską postać śmiałego wichrzyciela; zdało się, że król całe nie postrzega banity, że oczom jego widny on nie jest, i jako-by zgoła w obozie nie będący.

Lecz dopuszczon przecie jest do udziału w pracy, śmiercią grożącej, zezwolono mu odbierać rany, przez które może razem z życiem i hańba z imienia Samuelowego spłynie.

To dymem osmalon, bez jadła, bez snu stał banita Zborowski na swoim szańcu w ciągłym ogniu, w bezprzestannym, piorunowym huku rusznic i dział. Oczy mu płonęły, tę zaciętość miał stwardniałą w marsowej twarzy; śród ciemnych obłoków dymu widny był wszystkim, do baszty najwyższej szturm wiodąc.

Jeno, że beszkuteczny, jako i inni.

Minęły dwa dni. Psowano jeno pociski, które padały w ziemię, bo nawet one eksplodujące kule ogniste, sporządzane przez Ridolfina, włoskiego technika, przebywającego u boku Batorego, nie wybuchały, gasnąc pod murawą.

Aż i odbyła się tajna narada nocą, w zawartym szczelnie namiocie królewskim.

Głowili się tam na niej wodzowie frasobliwie, król jednak spokojny był i dufny, wiarą w zwycięstwo przeniknion.

Postanowił bowiem na onej naradzie imać się środka innego ...

Nic, tylko żywy ogień zmoże zwarte na żelazo drewniane parkany, nic, tylko języki płomienie zgryzą drwiące sobie z szturmu palisady. Trzeba przeto najpierw odedrzeć murawę, odwalić zpod niej sążniowe nasypy ziemi i dotarłszy do okrąglaków drewnianych, popodpalać je, i twierdzę pożarem sobie rozewrzeć.

Robota zapowiadała się straszna, pod samym ogniem moskiewskiej załogi, która przecie trupem będzie kładła kopiących ziemię na palisadach żołnierzy.

To też nazajutrz po naradzie wojennej król kazał ogłosić wszem wojsku, że każdy, kto ogień podłoży, nagrodzon zostanie:

(Ciąg dalszy nastąpi).

[55]) T. Korzon: Dzieje wojen i wojskowości w Polsce t. III. str. 48.

[56]) T. Korzon: Dzieje wojen i wojskowości t. III. str. 50

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję odpowiedzialny: [illegible]

Prospekt.

Pomorska Spółka Akcyjna „Tkanina“ w Grudziądzu

założona aktem notarjalnym z dnia 12. 7. 1921 r. z kapitałem zakładowym 6 miljonów marek, podwyższonym mocą uchwały walnego zebrania z dnia 12. 16. 1921 r. do 18 miljonów marek

otwiera w pierwszych dniach czerwca Oddział w Gdańsku przy Hundegasse 93.

Ażeby sprostać wymaganiom gdańskim i stawić czoło obcej konkurencji, uchwaliła Rada Nadzorcza, do której należą [illegible]ędzy innymi znani działacze na polu ogólno gospodarczem, jako to pp.: W. Grocholski, prezes Rady Nadzorczej, Ks. Poseł Boldt, znany organizator [illegible]tyw kupieckich na Pomorzu, E. Schoen, dyrektor Spółki Akcyjnej „Tkanina“ Poznań-Łódź

podwyższyć kapitał do 50 miljonów marek polskich

przez wydanie akcji trzeciej emisji po kursie 1.250 mkp. Wpłaty na akcje, które będą aż do [illegible] wydania emisji oprocentowane po 12% w stosunku rocznym, wpłacać można na konta nasze do Banku Związku Spółek Zarobkowych — Oddział Gdańsk i Grudziądz. Polski Bank Handlowy — Oddział Gdańsk i Grudziądz, Bank Przemysłowców — Oddział Gdański Bank Dyskontowy — Oddział Gdańsk i Grudziądz i Bank Bydgoski, Bydgoszcz i Oddział Gdański.

Nasz w Gdańsku założony oddział uzyskał wyłączną koncesję na sprzedaż wyrobów pierwszorzędnych fabryk, a zwłaszcza spokrewnionej fabryki Spółki Akcyjnej „Tkanina“ Poznań-Łódź, cieszącej się jaknajlepszą ustaloną renomą i zbytem nietylko w Polsce, lecz również zagranicą, pozatem fabryki Br. Czeczowiczka-Andrychów, jednej z najlepszych fabryk wyrobów bawełnianych jako też wreszcie i całego Przemysłu białostockiego.

Spółka nasza, na skutek olbrzymich już uskutecznionych zamówień, ma z góry zapewnione znaczne zyski i daje wszelkie gwarancje po temu, iż ulokowanie kapitałów w kierowanem przez nas przedsiębiorstwie jest w stanie najwyżej oprocentować pieniądz, powierzony nam na rozbudowanie i rozszerzenie działalności naszej.

1969 **Pomorska Spółka Akcyjna „Tkanina“ Grudziądz-Gdańsk.**

DOM TOWAROWY J. EWIGKEIT i J. WERTANS

Telefon nr. 113-91 **WARSZAWA** ul. Trębacka nr. 3 [1982

Żądajcie próby poleca po cenach konkurencyjnych Żądajcie próby.

Stałym klijentom wysyłamy chętnie z ciągle otrzymywanych nowości próby

Kupony na garnitury męskie od mk. 9000 za kupon (3 metry)

Palta nieprzemakalne od mk. 14000

Pojamas (ranne garnitury) od mk. 10000

Koszule kolor. od mk. 3500, „ białe z gorsami i mank. od mk. 4000



Kołnierzyki od mk. 250
Skarpetki „ „ 400

Kalisony siatkowe od 2500
Koszulki „ „ 2500

Rękawiczki - Laski
Spinki - Paski - Podwiązki

Sukna - Bostony - Gabardiny
Korty - Szewioty - Zefiry
Markizety - Płótna - Jedwabie
i wszystkiego czego dusza zapragnie

Wszelkie kooperatywy, związki, stowarzyszenia, zarządy dóbr itp. prosimy o łask. porozumienie się z nami listownie przed każdym zakupem.

Wysyłamy pocztą z zaliczeniem. Chętnie służemy informacjami.

Z powodu powiększenia i zreorganizowania odlewni żelaza

możemy obecnie dostarczyć

odlewy maszynowe

podług obcych lub własnych naszych modeli w pierwszorzędnem wykonaniu.

O nadesłanie licznych zleceń upraszamy.

Fabryka Maszyn C. Blumwe & Syn.
Tow. Akc.
Bydgoszcz — Wilczak.

1940

Pokój sypialny

(dębowy) urządzenie kuchenne natychmiast na sprzedaż. (2267

Chełmno, Toruńskie Przedmieście 14.

Pies owczarski

rok licz., nietresowany śliczny okaz, na sprzedaż. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego nr. 3054

Nowe pierzyny

na sprzedaż. (2255
Bracka 5 parter prawo.

Duże lustro

z szafą sprzeda RAHN, Trynkowa 2. 2262

Mieszkania

Śliczny pokój umebl. do wynajęcia. Wiadom. Pańska 12 I ptr. w niedzielę od 2—6, (2250

Eleg. umeblow. pokój

tylko dla pana z wyż. sfer natychm. lub od 1. 7. do wynaj. (2248

Spichrzowa 7. I. piętro (naprzeciw magistratu.)

Dnia 12 czerwca 1922 r. otworzyliśmy w Gdańsku przy Töpfergasse 23|24 nasz Oddział, który pod firmą:

Wielkopolski Bank Rolniczy Tow. Akc.
Oddział w Gdańsku

prowadzić będziemy.

Oddział w Gdańsku załatwiać będzie wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące, oraz zakup i sprzedaż wszelkich płodów rolnych i ich przetworów.

WIELKOPOLSKI BANK ROLNICZY T. A.

Centrala w **Poznaniu** 27 Grudnia nr. 5.

Oddziały: Gdańsk, Grudziądz, Warszawa (w organizacji: Katowice)

BANK DEWIZOWY. [1939

Baczność Rolnicy!

W lipcu b. r. wyjdzie nakładem „Drukarni Pomorskiej“ podręcznik książkowości rolniczej pod tytułem:

Rachunki Rolnika-Praktyka

napisany przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-ekonomicznych.

Każdy po przeczytaniu tej książki będzie w możności samodzielnie prowadzić rachunkowość w gospodarstwach wielkich, średnich i małych ◆ Metoda nader przystępna ◆ Dziełko to, jedyne w naszej literaturze rolniczej, zawierające całokształt rachunkowości gospodarczej, powinno znaleźć się w rękach każdego gospodarza rolnego, urzędnika gospodarczego, elewa, słuchacza szkoły rolniczej i każdego, kto się rachunkowością interesuje ∴

Przy natychmiastowem zamówieniu cena 1000.— marek

(Po wyjściu cena będzie podniesiona)

Szczegółowe prospekty, zawierające spis rzeczy, wysyła się na żądanie. Zamówienia prosimy nadsyłać pod adr.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. w GRUDZIĄDZU (Pomorze)

Wydział Wydawniczy

ARTUR GAEDE

Najstarsza Poznańska Fabryka likierów i wódek i wytwórnia soków

Zał. 1816 dawn. J. Prochownik Zał. 1816

poleca specjalności swej fabryki

Likier „Benuś“

który dorównywa w zupełności oryginalnemu likierowi Benedyktyńskiemu jak i inne w różnych gatunkach likiery niedoścignionej jakości.

Poleca również

SOKI OWOCOWE

zagotowane na cukrze. 1659

CENTRALA

POZNAŃ, św. Wojciecha 29/30. Tel. 5282 i 4127

ODDZIAŁ w Działdowie, fabryka likierów, dawn. M. Buetow Synowie — zał. 1850 — Tel. 75

ODDZIAŁ w Toruniu rektyfikacja spirytusu i fabryka likierów, dawniej **M. Henius** — Telefon nr. 11.



ALEŻ PANOWIE KUPCY

nie zawracajcie mi głowy, jakimiś proszkami, bo ja prócz „Saponu“ nic innego do mej bielizny nie użyję. „Sapon“ z marką koszulką używam od 15-stu lat i wiem, że nic lepszego po wojnie nie wymyślono, to też ze spokojnem sumieniem mogę i innym gospodyniom ten świetny środek polecić. — Wyrabia go

CHEMICZNA FABRYKA „ERGASTA“

C. Nagórski, w Starogardzie (Pomorze).

Poznańska Hurtownia Gramofonowa

ul. Masztalarska nr. 1

Pierwsze tej branży przedsiębiorstwo handlowe na miejscu i na Polskę Zachodnią

Swój do swego! Swój do swego!

poleca się Szan. Odbiorcom jako najkorzystniejsze źródło zakupu aparatów, przyborów oraz płyt gramofonowych, jakich wielki zapas utrzymuje się stale na składzie. Kolekcje 20—40 płyt mających największy popyt wysyłam za zaliczeniem pocztowem.

Proszę zażądać cenniki na płyty.

Starych płyt kupuję każdą ilość.

1968] ST. JAROSZ.



Pracownia ubiorów damskich i męskich

K. Olszewskiego

(z Warszawy)

Grudziądz, ul. Kościuszki 39.

1890

Wykonanie solidne i punktualne

Ceny umiarkowane.



DAMSKA SUKNIA letnia tylko mk. 4500

Wysyłamy wprost z fabryki piękną **damską** letnią całą **suknię** trykot. nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę, w kolorach: czarny, granatowy bordo, fres, czerwony, lila, różowy, niebieski, zielony, piaskowy, szary, bronzowy, elektryk, biały i t. d.—najmodniejszy fason, pięknie przybrana—tylko za **4500 mk.**

Przesyłka 300 mk. Przy zamówieniu 3 sukien i więcej przesyłka na nasz rachunek.

Wysyłamy zaraz pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze).

Prosimy adresować: 1977

J. Lubka — Łódź 38.

CYKORJA-GLEBA wyrabiana we Włocławku w fabryce SPÓŁKI ZIEMIAŃSKIEJ PRODUCENTÓW CYKORJI, odznacza się wybornym smakiem i jest najtańsza, gdyż używa się jej o połowę mniej, niż innej. — Każda dobra gospodyni powinna choć raz kupić, (zwracając uwagę na markę fabryczną) żeby się przekonać, że najlepszą i najtańszą jest CYKORJA-GLEBA.

MARKA OCHRONNA

CYKORJA-GLEBA

Ska Ziemiańska Producentów Cykorji w Włocławku. 1979A

Kilkunastu stolarzy

znajdzie zaraz

stałe zajęcie

w Tuszewskich Warsztatach Stolarskich T. A. w Tuszewie

1897

Kupujemy

każdą ilość łupanych kotłogotowych pienków, starego papieru i drzewa świerkow.

Wielkopolska Papiernia

Bydgoszcz. 1859

OTTO WALKER

Szwajcarski Jubiler

Grudziądz, Józefa Wybickiego 17/19

Warsztat artystyczno-przemysłowy dla wszelkich wyrobów nowoczesnych, reperacji i rytownictwa.

Własna fabryka obrączek ślubnych

dlatego dostarczyć mogę **obrączki ślubne** w każdej zawartości złota i w wszelkich fasonach według życzenia **w przeciągu 2 godzin** 333/000, 585/000 i 900/000 złota obrączki stale na składzie. Bez przerwy otwarta od 11 do 6 godz.

Jest do sprzedania zaraz:

13 krów dojnych, 17 jałowic (rasy holenderskiej), 18 sztuk trzody chlewnej miejscow. hodowli (w tem 8 dużych macior) (2236

w Dom. Wiktorowo

powiat Grudziądz, poczta Dębiniec.

Poszukuje się kupna kilku fur

suchego siana

najchętniej odbierze się zaraz z łąki osobiście, pisemnie lub ustne zgłoszenia kierować należy do

Zakłady Ceramiczne

(dawn. Max Falk, fabryka dachówek), Grudziądz. 1981

Kupuję każdą ilość

DROBIU

i płacę wysokie ceny.

Poszukuje się skupujących.

Dom Handlowy

L. Borkowski, Grudziądz

Józefa Wybickiego 23. (2232

Sprzedaże

Sprzedam lub zamienię na 2238

gospodarstwo ziemskie

moją realność wraz z interesem kolonialnym i restauracją. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 2238.

Interes

towarów kolonialn.

wraz z restauracją w Grudziądzu na sprzedaż. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 2239.

Na plebance

w Bzowie 2237

sprzedawać się będzie z powodu upłynięcia dzierżawy

w czwartek, dn. 22 czerwca, o godz. 10 przed południ. dobre konie robocze, krowy, bydło jałowe, owce, wozy, brony, pługi i maszyny różnego rodzaju.

Suchy, dzierżawca.

Mój interes

kol. żelaz. i łok. z restauracją, z dużym ogrodem 50 drzew owoc. przy wielkim młynie jedna oberża w wielkiej wsi przy pow. m. Tuchola, dom masywny sprzedam natychmiast.

A. Jadé, 2244a

Koślinka (Tuchola.)

Mam na sprzedaż

3 ciężarowe wozy

w dobrym stanie. 2226

Wojciech Małyka,

Nowawieś pow. Grudz.

Kupna

Poszukuje się do natychmiastowego zakupna

roweru

3-kołowego ze skrzynią. Oferty składać pod nr. 2000 do Ekspedycji Gł. Pomorskiego.

Kupuję większą ilość

butelek

do wody sodowej,

zamki porcelan.

stalowe butelki do węgliku.

Łaskawe oferty z podaniem ceny uprasza

T. Joachimczyk

Grudziądz. Telefon 301

Kupię 2229

le ce

Kopernika 5, I piętro.

Posady

Młoda panienka

która się uczyła gotować, poszukuje posady jako gospodyni w lepszym domu. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 1567.

Młody urzędnik komunalny, żonaty, poszukuje posady jako

sekretarz

na majątku

ewentl. z opracowaniem spraw gminnych pp.

Łask. pod nr. 2243a do adm. Gł. Pom.

Potrzebna na majątek od 1 lipca 22. (2217

gospodyni kucharka

dzielna w swym zawodzie również

dziewczyna do kuchni

Zgłoszenia przesłać:

Majętność Płochocin

poczta Warlubie.

Poszukuje się na wieś porządnej

dziewczyny

dla wszelkich zachodzących prac. Zgł. do Gł. Pomorsk. pod nr. 1600

Mieszkania

Poszukuje się dobrze

umeblowanego pokoju

zaraz do wynajęcia. Of. do Głosu Pomorskiego pod nr. 1568.

Poszukuje się od zaraz do wynajęcia

i próżnego pokoju

wraz z używaniem kuchni, Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 1566

Poszukuję

3 pokoji z kuchnią

i z wszelkiemi wygodami zaraz

Zgłoszenia do Reklamy Pomorskiej, Grudziądz, Rynek 10. 2240

Różne

PIEGI

żółte plamy, opaleniznę, pręgi naszy od kołnierzyka

usuwa pod gwarancją Axela Krem

1/2 sł. 225 mk. 1/1 sł. 450 mk. Axela mydło, kaw. 150 mk. Do nabycia w drogerjach i aptekach.

J. Gadebusch

Poznań, ul. Nowa 7

Prywatna klinika

położnic

Gryffkowska,

akuszerka

Bydgoszcz, ul. Długa 5.

Tel. 1673. 1772

W piątek, dnia 16 czerwca o godzinie ½7 rano zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. po krótkiej, ciężkiej chorobie

śp.

Józef Radzicki

o czem donosi w imieniu pozostałej stroskanej rodziny

Józefowa Radzicka.

Przeprowadzenie zwłok w poniedziałek, dnia 19 czerwca o godz. 8-mej przed południem do kościoła farnego. Po wigiljach i requiem eksportacja na cmentarz. [2266

Towarzystwo gimn. Sokół
w Grudziądzu

donosi swym członkom, że w piątek, 16 czerwca o godz. 7-mej rano pożegnał ten padół płaczu, opatrzony św. Sakramentami, członek nasz

śp.

Józef Radzicki.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby, ul. Józefa Wybickiego w poniedziałek 19 czerwca o godz. 8 przedpołudniem do kościoła farnego.

O liczny udział członków uprzejmie prosi [1987

Zarząd.

Urzędowe obwieszczenia
władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Magistrat miasta Grudziądza, ma zamiar z powodu rozbiórki mostu wojennego, na nowo wydzierżawić najwięcej dającemu,

„przewóz przez Wisłę."

Właściciele odpowiednich parowców, którzyby chcieli przewóz dzierżawić, zechcą podać swe oferty, które winny być w kopertach zalakowanych, do 30 czerwca 1922 r. włącznie, do poniżej podanego wydziału.

Magistrat zastrzega sobie wybór z pomiędzy reflektantów.

Grudziądz, dnia 13 czerwca 1922.

MAGISTRAT,
Zarząd Łaźni miejskich, Wydział III.
(—) Butlewski. 1986

Do naszego rejestru handlowego oddział A. pod nr. 81 zapisano dzisiaj pod firmą J. Hermann, właściciel Julius Hermann z Nowego, iż firma zgasła.

Nowe, dnia 7 czerwca 1922 r.
Sąd Powiatowy. 1974

Do naszego rejestru handlowego oddział A. nr. 180 zapisano dziś firmę: A. Urbański Interes Kolonialny i Żelaza z siedzibą w Wielkim Komórsku powiat Swiecie, a jako jej właściciela kupca Aleksego Urbańskiego w Wielkim Komórsku.

Nowe, dnia 10 czerwca 1922 r.
Sąd Powiatowy. 1975

---

4 do 5 sztuk zapisanych, bardzo szlachetnych

klaczy hodowlanych,

3 i 4 letnich,

wszystkie od państwowych ogierów pokryte, sprzedaje, ponieważ nadliczbowe. 1978

Domena Białochowo,
poczta Rogóźno wieś. Telefon Grudziądz 603.

Listy przewozowe

z firmą lub bez firmy
w każdej ilości dostarcza

Drukarnia Pomorska T. A.
Grudziądz.

Blachę cynkową,

nr. 3—15 poleca po bezkonkurencyjno tanich cenach; odsprzedający otrzymują rabat. 1935

H. Patermann i Ska.,
Grudziądz, Mickiewicza 2. Telef. 58.

Naprawy 1832

motorów elektrycznych
dynamo-maszyn

wykonują

K. Gaertig i Sp. z o. p., Poznań
Oddział Pracowni Elektromechanicznych
ul. Półwiejska 35. Telefon 3584.

Urządz. fryzjerskie

składające się z 3 dużych luster, płyty marmurowej, z konsolą i kompletnem wyposażeniem natychmiast w całości lub pojedyńczo na sprzedaż 2265

Paweł Dolski,
Świecie n. W. ul. Mickiewicza nr. 2.

OTTO WALKER

Szwajcarski jubiler

Grudziądz, Józefa Wybickiego 17/19

Największy skład na Pomorzu pierwszorzędnych wyrobów w złocie, srebrze oraz w bronzie

---

RESTAURACJA

naprzeciw poczty (dawniej Patzenhofer)

poleca

obiady po 250 mk.
kolacje „ 200 „

jako i wyborne piwa spirytuozy i likiery po cenach przystępnych.
Telefon 837. 2251

Podróżujących

na Pomorze i wolne miasto Gdańsk od zaraz poszukujemy.

Dom Handlowy J. Lisiewicz i T. Matuła
Grudziądz, Józefa Wybickiego 21.
Telefon 274. Telefon 274

Węgle

ze składu poleca

A. Dutkiewicz nast.

ulica Mała Młyńska 3/5

1988

Uboczny dochód dla każdego pracowitego obywatela!

Listy i zapytania pod adresem
„SANATOR" 37
BYDGOSZCZ.

100.000 mk. i więcej

miesięcznie

stałego uczciwego zarobku może mieć każdy nauczyciel wiejski, pisarz gminny, organista, wogóle każdy pracowity człowiek na wsi przy pozasłużbowej pracy może **zarobić.** [1972

Baczność! Baczność!

Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

każdego rodzaju, jako i

szyny, żelazo lane i kute, metale, szmaty, papier i szkło

kupuje i płaci ceny najwyższe. 2244

Józef Skibiniecki,
Plac 23 stycznia. Telefon 92.

KINO APOLLO - VARIETE

Tylko do poniedziałku!!
Dotąd niebywała sensacja!
Najgłośn. zagr. dzieło film.

BOB JOHNSON. Pogromca z cyrku Hagenbecka.
Dramat sensac. w 6 aktach.

VARIETE
pierwszorz. siły artystyczne
CLOWN SERBA I HILDA.

KINO ORZEŁ - VARIETE

Także w „Orle" Varieté.

Na życzenie Szan. Publiczności od dziś do poniedziałku wielki film obyczajowy:

Po Śliskiej Drodze.

Dramat w 6 aktach.

Oprócz tego **Cyrk King** IV. serja.
2271 **Dyrekcja.**

Co to jest

Przewodnik Chrześc. Demokracji?

Miesięcznik wydawany przez Chrześc. - Narodowe - Stronnictwo Pracy.

Podaje wskazówki i rady organizacyjne, informacyjne i społeczne, materjały do wykładów i gotowe wykłady.

Służy oświatowej i kulturalnej pracy chrześcijańsko - demokrat.

Potrzebny nieodzownie wszystkim, którzy w pracy chrześcijańskiej demokracji czynny chcą wziąć udział.

Zamówienia przyjmuje

Księgarnia Społeczna - Poznań
Skarbowa nr. 12.

Sprzedaże

Karmelki
1984

laseczki miętowe czekoladę w wielkim wyborze jakoteż ryż, mydło, świece poleca jaknajtaniej

Lubner i Cie.,
towary kolonialne i cukierki
hurtownie
Grudziądz, Kościuszki 34.

MEBLE

na trzy pokoje i kuch. (sypialka, salonik, pokój mieszkan.) więcej dającemu sprzeda się. Mieszkanie można także przejąć. Informacji ul. Lipowa 45. I piętro na prawo (wejście z podwórza) (2257

Mam zamiar sprzedać względn. przedzierżawić moją realność wraz z rzeźnictwem. Nadaje się także do każdego innego przedsiębiorstwa.

P. Buchholz,
Forteca 3.

Na sprzedaż

szafa do rzeczy, dwa stoły i dwa krzesła

ul. Bracka 7, I. p.

SKŁAD tapisserji i galanterji (krótkich towarów) z inwentarzem zaraz do sprzed. Zgł. pod nr. 159 do Reklamy Pom. Grudz Rynek 10 II pię. [2270

Dobrze prosperujący

interes dekarski

na Pomorzu natychm. do sprzedania. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 2264.

Wapno w kawałkach
Cement portlandzki
Gips
Trzcinę na sufity
do trzciny haczyki
Smołę kamien. destylowaną
lepnik
Papę na dachy
rozmaitej grubości
Papiaki
jako i
Górnośl. węgiel
w kawałkach
Koks hutniczy
w kawałkach

poleca ze składnicy

A. Dutkiewicz
Następca

hurtownia opału i materjału budowlanego

Grudziądz
Mała Młyńska nr. 3/5
Telefon 117.

1787

Posady

Niańka

do dziecka może się natychm. zgłosić u ppor. Wyborskiego Koszary Świętopełka, ulica Chełmińska. (2261

Poszukuję od 1 lub 15 lipca [1976

POSADY

jako gospodyni. Zgłoszenia pod nr. 100 do Red. „Drwęcy" w Nowemmieście (Pomorze)

Od 1-go lipca potrzebna do dworu do Pana skromna

gospodyni

która zna się na wszystkiem, co wchodzi w zakres kobiecego gospodarstwa. Takowa musi stawić 20,000 mk. kaucji. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 1929.

Dzierżawy

Sklep kolonjalny

z całem urządzeniem do wydzierżawienia, zaraz Starorynkowa 3a. (2259

Urządzenie rzeźnickie

jest zaraz do wynajęcia. — Zgłoszenia (2256 ulica Pietruszkowa 15 parter.

Poszukuję większego

sadu owocowego

do wydzierżawienia

M. Kowalski
Grudziądz Trynkowa 13

Kupna

Poszukuje się kupna używanej

szerokiej młocarni

z czterokonnym manężem i kosiarki do zboża. Zgłoszenia do „Głosu Pomorskiego" pod nr. 1983.

KUPIĘ używany rower z **oponami**, lub bez takowych. Proszę przyprowadzić do gospodarza ulica Ogrodowa 7.

Różne

Dr. Alfred Pollak

lekarz weterynarz
Grudziądz, Ogrodowa 11

Szczepienie ochronne.
Badania bakteriologiczne.

Szczepienie wykonuje prywatnie **Dr. Sujkowski** J. Wybickiego 31, I. p.

Bufetu

na własny rachunek poszukuje młody człowiek Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 2252.

RUSZTOWANIE

— wypożycza —

F. Toczłowski
Sienkiewicza 22.

Zguby

Czarna suka

(wilczej rasy) zaginęła 10 bm. Ostrzega się przed kupnem. Handel mebli, Groblowa 31. [1980,

---

Zaginął

PIES
2269

wilk wabi się „Midaś", 6 miesięczny, posiada na obroży markę za nr. 1847. Uprasza się odprowadzić do Wojewódzkiego Sądu Okręg. w Grudziądzu, ul. Lipowa 25, III piętro, pokój 55 do por. Korabiewskiego.

Różne

Wróciłem

przyjmuję od ½9—½11 i od 3—½5. (1945

Dr. Tietz,
lekarz
Mickiewicza 22. Tel. 808